

Tragiczny wypadek w kopalni „Dymitrow”

W dniu 28 listopada br. ok. godz. 20.40 w kopalni „Dymitrow” w Bytomiu w pochłonięciu odstawczej do pokładu 510 w oddziale II na poziomie 774 m stwierdzono pożar powstały prawdopodobnie na skutek samozapalenia się węgla. W związku z tym przystąpiono do akcji malającej na celu zlikwidowania zastępy ratownicze kopalni: „Dymitrow”, „Szombierki” i „Rozbark” oraz okrogowych stacji ratowniczo-górnich w Bytomiu i Sosnowcu.

W dniu 29 listopada br. o godzinie 1.55 w przekopie obwodowym na poziomie 774 m w czasie prowadzenia akcji przeciwpożarowej, z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn nastąpił wybuch gazów pożarowych. Wybuch objął swym zasięgiem rejon wyrobisk, w któ-

rych znajdowało się 66 ratowników i górników biorących udział w akcji. Na skutek wybuchu pletnastu ratowników i górników poniosło śmierć na miejscu, dwóch zaś na skutek odniesionych obrażeń zmarło po przewiezieniu do szpitala Dziesięciu ratowników i górników uległo porażeniu. Znajdują się oni w szpitalach w Siemianowicach Śląskich i Bytomiu. Pozostali ratownicy i górnicy nie odnieśli obrażeń i uczestniczyli w akcji. (Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza kondolencyjna gen. armii W. Jaruzelskiego

W związku z tragicznym wypadkiem w kopalni „Dymitrow”, sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przesał depesze kondolencyjne z wyrazami głębokiego współczucia do górniczych załóg kopalni wól. katowickiego oraz rodzin tragicznie zmarłych górników. (PAP)

Gen. armii W. Jaruzelski przyjął przewodniczącego SD PRL K. Krzyżagórskiego

29 bm. gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, red. Klemensa Krzyżagórskiego. W czasie rozmowy przewodniczący stowarzyszenia poinformował i sekretarza KC o rozwoju organizacyjnym SD PRL, treści politycznej obecnych działań Zarządu Głównego, oddziałów i klubów twórczych. Przekazał gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie władz SD PRL do odwiedzenia „Domu Dziennikarza”, na spotkanie z aktywnym stowarzyszeniem. Gen. armii Wojciech Jaruzelski omówił obecną sytuację polityczną kraju, która wymaga od dziennikarzy szczególnie skrupulatnego informowania społeczeństwa, celnej publicystyki, znajomości i rozumienia intencji kierownictwa partii i rządu. Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL ma do odegrania doniosłą rolę we wyrobieniu świadomości i aktywności społecznej, w rozwijaniu socjalistycznej demokracji oraz wyrażaniu interesów socjalistycznego państwa, w budowie porozumienia narodowego. (PAP)

Konstytucyjne posiedzenie Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego

29 bm. zebrała się w Warszawie na posiedzeniu konstytucyjnym nowo wybrana Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zasiada w niej 70 przedstawicieli uczelni, wybranych tam według opracowanego wcześniej regulaminu; powstał on po szerokiej konsultacji w środowisku akademickim. Rada Główna powstała na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym, uchwalonej przez Sejm w

maju br. Daje ona duże uprawnienia temu ciału. Na wniosek ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki rada rozstrzygać ma w sprawach dotyczących m. in. głównych kierunków badań naukowych, kształcenia i rozwoju kadry, projektów perspektywicznych rozwoju szkolnictwa wyższego. Równocześnie opiniować ma np. zasady i limity przyjęte na pierwszy rok studiów, zasady opracowywania planów studiów i programów nauczania, finansowania badań prowadzonych w szkołach.

Podczas posiedzenia wybrano w tajnych wyborach przewodniczącego Rady Głównej; został nim prof. Roman Cieleski dyrektor Instytutu Mechaniki Budowli Politechniki Krakowskiej, członek — korespondent PAN, specjalizujący się m. in. w teorii konstrukcji inżynierskiej. (PAP)

Depesza do J. Arafata

Z okazji obchodzonego pod auspicjami ONZ Międzynarodowego Dnia Solidarności z Narodem Palestyńskim, przypadającego 29 listopada, przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, skierował okolicznościowy telegram z pozdrowieniami i życzeniami do przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata. (PAP)

Uchylenie decyzji o internowaniu 327 osób

W związku z dalszym istotnym postępnem procesu stabilizacji życia społecznego, a także poprawą stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju, w ostatnich dniach na podstawie decyzji ministra spraw wewnętrznych uchylił on internowanie wobec 327 osób. (PAP)

CO DZIEŃ KONIEŚCIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 7.20, zaszło zaś o 15.24.

Imieniny obchodzą:
Maura, Andrzej, Konstancja

Dzienny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Rano mgła. Temp. maks. około 5 st. C. Wiatr słaby o kierunkach zmiennych. Ciśnienie o godz. 19.00 wynosiło 1007,7 hPa (755,8 mm).

Z kalendarza wydarzeń:

- 1942 — Akcja GŁ na KKO w Warszawie.
- 1952 — II Ogólnopolski Kongres Obróbców Pokoju.
- 1957 — Zm. B. Gigli, włoski śpiewak operowy.

Taka sobie myś!

Nasze błędy pozostają nam zawsze wiernie, nasze dobre właściwości o chwila zbaczają z właściwej drogi.

Uśmiechnij się



— O co chodzi, panie władzo! —

Wydanie A | wtorek 30 listopada 1982 roku | LÓDŹ Rok XXXVIII | nr 199 (10193) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

POSIEDZENIE KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ KC PZPR

Spór ideologiczny nie może przekształcić się w konfrontację

29 BM. POD PRZEWODNICTWEM CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO, SEKRETARZA KC PZPR, JÓZEFA CZYRKA, ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ KC.

Na posiedzeniu omówiono aktualne problemy sytuacji międzynarodowej, walki o ocalenie pokoju światowego, o utrwalenie tradycji, aktywnej roli Polski w kształtowaniu pokojowych stosunków w Europie i świecie. Wprowadzenie do dyskusji stanowiły infor-

macje przedstawione przez wiceprzewodniczącą Komisji Międzynarodowej KC, przewodniczącą sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Ryszarda Wojnę i sekretarza generalnego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Ryszarda Tyrluka.

Uczestnicy posiedzenia podkreślili, iż rozwój sytuacji międzynarodowej nadal budzi głęboki niepokój. Nagromadzone dziś zasoby broni masowej zagładę wielokrotnie przekraczają ilość, która mogłaby całkowicie zniszczyć świat. Mimo to jednak wysięg zbrojeń,

narzucający konfrontacyjną politykę administracji amerykańskiej, nasila się, przynosiąc nową, coraz groźniejszą generację broni jądrowej i konwencjonalnej. Polityka USA kierująca niebezpieczne iluzje, iż można naruszyć istniejącą równowagę między Wschodem i Zachodem, unicestwiając z tak wielkim trudem budowaną po wojnie infrastrukturę pokoju. Tym właśnie celom służy przyjęcie przez NATO

(Dalszy ciąg na str. 5)

Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję w sprawie Afganistanu

Zgromadzenie Ogólne NZ zakończyło w poniedziałek debata nad sytuacją w Afganistanie i jej implikacjami dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i większością głosów przyjęło rezolucję, która wzywa do „wycofania z Afganistanu obcych wojsk”. Za rezolucję głosowało 114 państw, przeciwko — 21 (w tym kraje socjalistyczne). Trzynastcie krajów wstrzymało się od głosu. Rezolucja prosi również sekretarza generalnego ONZ, aby zwiększył wysiłki mediacyjne zmierzające do politycznego rozwiązania kwestii Afganistanu z uwzględnieniem

interesów wszystkich zainteresowanych stron.

Choć w odniesieniu do zasad tegoroczna debata w sprawie Afganistanu nie wniosła żadnych nowych elementów, różniła się od poprzednich tym, iż położyła większy niż dotychczas nacisk na konieczność pokojowego i politycznego rozwiązania problemu afgańskiego i wzięcia pod uwagę interesów wszystkich zainteresowanych stron.

W grudniu rokowania banków prywatnych z Polską

Szef Commerzbank we Frankfurcie nad Menem Walter Seipp oświadczył, że jeszcze w grudniu spodziewa się rokowań między zachodnimi bankami prywatnymi, a Polską w sprawie odroczenia spłaty zobowiązań płatniczych Polski przypadających na lata 1983-84. Seipp dodał, że Polska spłaca punktualnie raty odsetek za rok bieżący uzgodnione na początku listopada w Wiedniu.

Zima zaatakowała Francję

W środkowych i południowych rejonach Francji śnieg w pełni. Od 48 godzin wzdłuż rejonów położonych nad Loarą i na znacznych obszarach wokół Rodanu szczególne ekiny starają się zlikwidować skutki obfitych opadów śniegu, które nawiedziły też część Francji w piątek wieczorem. M. in. do tej pory około trzystu tysięcy mieszkańców jest pozbawionych prądu w wyniku licznych uszkodzeń linii przesyłowych energii elektrycznej. Tymczasem w opinii meteorologów niebawem nastąpią kolejne opady

śniegu, co utrudni i tak już skomplikowaną sytuację. Z powodu trudnych warunków atmosferycznych w poniedziałek dyrektorzy większości szkół i przedsiębiorstw w departamencie Loara, jak też na obszarach na południe od Lyonu, zdecydowali się na wstrzymanie zajęć, czy pracy. Jeśli w ciągu najbliższych dni nie uda się przywrócić dopływu prądu elektrycznego do licznych przedsiębiorstw, straty materialne będą bardzo duże.



Obfite opady śniegu, które przeszły nad środkową Francją spowodowały liczne kłopoty drogowcom. Przerwane zostały dostawy prądu dla tysięcy odbiorców. N/z: przedmieście St. Etienne. CAF — AP — telefoto



N/z: w Szpitalu Górniczym w Bytomiu górnik Kazimierz Stańczak, obok ordynator dr med. Konrad Bacia, obok członek rodziny poszkodowanego. CAF — JAKUBOWSKI — TELEFOTO

Polsko-egipskie rokowania gospodarcze

29 bm. rozpoczęła się IX sesja komitetu do spraw współpracy gospodarczej między Polską a Arabską Republiką Egiptu. Sesja potrwa do 1 grudnia br. Delegacje obu krajów dokonają przeglądu wyników współpracy gospodarczej w ostatnich trzech latach i omówią bieżące problemy związane z wymianą handlową i współpracą gospodarczą. Podstawo-

wym celem sesji jest określenie możliwości rozwoju wymiany towarowej i współpracy w różnych dziedzinach, czym zainteresowane są oba kraje. Warto podkreślić, że w paru dziedzinach polsko-egipska współpraca ma już wieloletnią tradycję. W Egipcie funkcjonuje montownia polskich „Fiatów”. Nasi specjaliści — piloci pracują w zakresie usług agrotechnicznych. Jesteśmy poważnym dostawcą do tego kraju żywności, lekarstw, materiałów i maszyn budowlanych, z tym, że w każdej z tych grup towarowych istnieje szansa znacznego wzrostu eksportu.

Gigant w Porcie Północnym

W br. znaczny wzrost przeładunków notuje baza węglowa w Porcie Północnym. Do chwili obecnej statki różnych bander załadowały tu ponad 3,9 mln ton węgla. Do końca roku liczbą ta wzrosnąć do ok. 5 mln ton, na grudzień awizowane są kolejne statki, które przybędą po „czarnej ziłocie”. Rekordowy załadunek 93,5 tys. ton węgla zanotowano na statku z Hongkongu „Pacific Challenge”. Jest to największa jednostka, jaka zawinęła do Portu Północnego. Statek o nośności 127,7 tys. DWT, ma długość 254 m, szerokość — 40,9 m, zanurzenie w porcie 15,4 m. Kolej ten za brał ładunek węgla kokującego przeznaczony dla Wielkiej Brytanii. (PAP)

Habib — Mubarak

Specjalny wysłannik USA na Bliski Wschód, Phillip Habib, przeprowadził w poniedziałek w Kairze godzinna rozmowę z prezydentem Egiptu Hosnim Mubarakiem. Po spotkaniu minister spraw zagranicznych Egiptu, Kamal Hassan Ali, powiedział dziennikarzom, że Habib wyraził nadzieję, iż do końca roku uda się osiągnąć znaczny postęp w negocjacjach na temat wycofania wszystkich obcych sił z Libanu.

Próba uprowadzenia samolotu na Okęciu

27 bm. w godzinach wieczornych usiłowano uprowadzić z międzynarodowego dworca lotniczego w Warszawie samolot TU-154 należący do Węgierskich Linii Lotniczych „Malév”. Porywacz został obywatel Węgier i zatrzymany przez funkcjonariuszy ochrony bezpieczeństwa lotów Komendy Stołecznej MO. W czasie przeprowadzania działań nikt nie doznał obrażeń. Sprawca przestępstwa okazał się Dariusz S., mieszkaniec Olsztyna. W powyższej sprawie prowadzone jest śledztwo pod nadzorem prokuratury. (PAP)

UWAGA! „MALOWANKA”!

Impreza „DL” dla maluchów

Przypominamy, że tylko dziś pod tel. 645-85 przyjmujemy zgłoszenia do udziału w „malowankowym” spotkaniu. Zapraszamy na nie dzieci w wieku 3-7 lat w niedzielę (5. grudnia 1982 r.) do Klubu Dziennikarza o godz. 10.30. Mamy kredki, kartony (za już nagrody), zamówiliśmy też ciastka. Zachęcamy dzieci do udziału w „malowankowym” konkursie. Prosimy jednak rodziców o telefoniczne zgłoszenie, bowiem liczbą miejsc jest ograniczona. Przerwyliśmy w konkursowym rysowaniu będą projekcje filmowe przygotowane przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozwoju Techniki Filmowej. Zapraszamy!

Za tydzień pierwszy plebiscytowy kupon

NAJPOPULARNIEJSI SPORTOWCY W 1982 R.

Tradycyjnie już pod koniec roku rozpoczynamy naszą doroczną akcję: plebiscyt Czytelników „Dziennika Łódzkiego” pn. „Wybieramy najpopularniejszych sportowców woj. łódzkiego w 1982 roku”.

Aby ułatwić sympatykom sportu typowanie najlepszych, zamieszczamy dziś listę z nazwiskami zawodników i zawodniczek, którzy w naszym przekonaniu osiągnęli w tym roku wyniki (startując zarówno w barwach macierzystych klubów jak i w reprezentacji Polski) kwalifikujące ich do wpisania na listę kandydatów. Wpisaliśmy na tę listę zarówno sportowców występujących aktualnie w klubach woj. łódzkiego, jak i tych, którzy mają niezaprzeczalny wkład w wywołanie mistrzostwa Polski lub przyczynili się do sukcesu polskiego sportu, broniąc barw kraju. Mowa o piłkarzach Widzewa (Zbigniew Bonku i Władysławie Zmudzie) grających obecnie we włoskich klubach plewzoliżowych.

A oto proponowana przez nas lista kandydatów.

Boksy: BOGUSŁAW PIETRZYKOWSKI, SŁAWOMIR KACZMAREK (KS Gwardia).

Piłka nożna: MALGORZATA BADOCHA, LUDMILA JANOWSKA BOŻENA WOLUJEWICZ-SEDCIKA (ŁKS), MALGORZATA KOZERA (Włókniarz Pabianice).

Piłka ręczna: ZBIGNIEW BONIEK, JOZEF MLYNARCZYK, WŁODZIMIERZ SMOLAREK, WŁADYSŁAW ZMUDA (wszyscy Widzew).

Piłka siatkowa: ANNA ERBEL (ŁKS), MAREK SZYDLIK (Resursa).

Szachy: GRAZYNA SZMACIŃSKA (Anilana).

Zapasy: TOMASZ BUSSE (ŁKS).

Mamy nadzieję, że na zaprezentowanej przez nas liście znaleźli się wszyscy sportowcy, którzy zasługują w pełni na kandydowanie do miana najpopularniejszych w tym roku. Ich sportowe sylwetki zaprezentujemy na łamach „DL” w najbliższym tygodniu.

Jeśli jednak zdaniem naszych Czytelników pominieliśmy kogoś, prosimy o uzupełnienie naszej listy. Czekaemy na propozycje.

Ostateczną listę zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „DL” (6 grudnia), publikując także pierwszy plebiscytowy kupon.

Zapraszamy do udziału w naszym plebiscytcie.

Generalna próba

Grupa polskich działaczy kolarskich uczestniczyła w obradach dorocznego kongresu Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI) w Madrycie. Głównym tematem obrad były sprawy kalendarzowe, zatwierdzone i uwzględnione w kalendarzu UCI kilkadziesiąt międzynarodowych wyścigów kolarskich.

Nieco silniejsze tegoroczne występy polskich kolarzy nie zniechęciły organizatorów do wystawiania zaproszeń dla naszych ekip. Polacy otrzymali szereg atrakcyjnych propozycji startowych, w tym w wyścigach najwyższej kategorii. Za sukces uważa się nie tylko te rekordowe liczby zaproszeń, jakie skierowano do PZKO, ale i przyniesienie najwyższej kategorii w klasyfikacji AIOCC wyścigów w dookoła Polski. Tour de Pologne będzie więc jednym z czterech najważniejszych imprez amatorskich, obok Wyścigu Pokoju, Giro d'Italia i Wielkiej Nagrody Wilhelma Tella.

Najwięcej chyba dyskusji podczas kongresu toczyło się wokół propozycji rozgrywania szeregu wyścigów w kategorii „open”. Jak wiadomo według tej formuły rozgrywanym będzie m. in. Tour de France, zawodów i angielski Milk Race. Ocena tej decyzji UCI jest jednak niejednoznaczna i spotkała się z krytyką wielu działaczy FIAC (Federacji Kolarstwa Amatorskiego). Zdaniem większości uczestników kongresu, o losach wyścigów „open” rozstrzygnie właśnie nadchodzący sezon, będący dla tej formuły rokiem generalnej próby.

Echa sportowej niedzieli

Z okazji święta sportowego na PL rozegrano m. in. turniej tenisa stołowego. Wśród kobiet zwyciężyła E. Strzyżek przed M. Malinowską i A. Kamińską, a wśród mężczyzn P. Jabłoński przed W. Sokolowskim i J. Ławickim.

Natomiast w turnieju siatkarskim (pierwszy rok studiów) triumfowała szóstka „włókniarzy”, wyprzedzając „chemię ogólną” oraz wydział mechaniczny i elektryczny. Najlepszym siatkarzem imprezy uznano C. Sitarstkiego (Wydział Mechaniczny).

W skrócie

© J. Connors jest nadal liderem tenisowej klasyfikacji „Grand Prix” mając w dorobku 3335 pkt. Na drugie miejsce awansował G. Vilas — 2495 pkt., wyprzedzając I. Lendla — 2313 pkt.

© 12 najlepszych tenisistów weźmie udział w finałowym turnieju „Grand Prix”, który odbędzie się w styczniu 1983 r. w Nowym Jorku.

© W Colorado Springs odbył się kongres Międzynarodowej Federacji Boks Amatorskiego (AIBA). Dokonano m. in. wyboru nowych władz. Kongres powołał Bolesława Jezaka w skład Komitetu Wykonawczego AIBA.

© Zwycięstwem Brytyjczyka Douglasa zakończył się w Londynie, na Wembley, międzynarodowy turniej tenisa stołowego. W finale Douglas, który wygrał także poprzedni turniej, zwyciężył J. Secretina (Francja) 2:15, 2:18. W turnieju startowała także A. Grubba, który w ćwierćfinale przegrał ze Szwedem U. Bengtssonem 2:3, 18:21, 16:21 i z Czechosłowakiem M. Orlovskim 16:21, 13:21.

© Na 8 grudnia przewidziany był w szwajcarskiej miejscowości Laax bieg zjazdowy mężczyzn, który miał zainaugurować sezon 1982/83 w Pucharze Świata w narciarstwie alpejskim.

Z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych — brak śniegu — bieg zjazdowy w Laax został odwołany.

Inauguracja zawodów o Puchar Świata nastąpi dwa dni później podczas kryterium „Pierwszego śniegu” w Val d'Isere, kiedy to 7 grudnia zostanie tam rozegrany bieg zjazdowy kobiet.

Turniej szachowy

W sobotę, 4 grudnia br. o godz. 10 rozpoczęło się w XXI LO przy ul. Kopernika 2 nowszechny turniej szachowy dla młodzieży.

Dla najlepszych uczestników turnieju organizator imprezy, KS Resursa ufundowała atrakcyjne nagrody.

Anilana piłką ręczną stoi, ale...

Brazowy medal, szczyptoristat Anilana w ekstraklasie mężczyzn, a także znacząca pozycja, jaka odrywa się z Kuchta, A. Szymczak, G. Kosma i ich pozostali koleżki w pierwszej szóstce bohatów (istnieje nawet ubieganie się o mistrzostwo kraju) nie mogą przynieść im żadnego przydatku w tej dyscyplinie sportu w woj. łódzkim. Ani Anilana z pierwszoligową drużyną mekska i drugoligową „słodemka” pań, ani też drugoligowcy ChKS i pabianickiego Włókniarza również nie „zalatują” problemu.

Szczyptoristat nie jest zbyt lubiany w klubach woj. łódzkiego. Taką jest niestety prawda. Zakończono sekcję żeńską w łódzkim Starcie, w innych klubach boją się szczyptoristat, niczym diabeł święcony. Nie interesują się tą dyscypliną zbytnio dziewczęta, nikt nie jest zainteresowany piłką ręczną w

szkolach i SKS. Jednym słowem „handball” nie może jakoś szerzej rozprzestrzenić się w łódzkiej gruncie sportowej. Jak temu zaradzić? Co zrobić należy, aby stworzyć lepsze warunki do rozwoju tej ze wszechmiar pozytywnej dyscypliny sportu?

Na pytania te starał się odpowiedzieć szukając przy tym „jak najlepszych” recept nie skuteczne leżące w ręku działaczy, zaangażowanych szkoleniowców (najlepszym tego przykładem jest chociażby J. Pełka, trener i prezes w jednej osobie), nie wzięłyśmy, że łódzka piłka ręczna ułożyła na szersze krajowe wody. A może nie tylko. (P)

PIERWSZE „JASKÓLKI” POPRAWY SYTUACJI W PRZEMYSŁE

Meldunki o wykonaniu tegorocznych zadań

Powstrzymany został spadek produkcji przemysłowej i wyniki kilku ostatnich miesięcy wskazują na utrzymywanie się tendencji wzrostowych. Sa branże — głównie przemysł wydobywczy — które już obecnie przekroczyły wielkość produkcji z 1981 roku, co wskazuje na najszybsze przełamwanie przez nie sytuacji kryzysowej. Pierwsze „jaskółki” pojawiły się również w wielu innych gałęziach gospodarki; niektóre przedsiębiorstwa wykonywały już swoje planowe zadania, które — choć były na ogół niższe niż w latach poprzednich — sprawiała niemało kłopotów pozostałym zakładom.

Nawet w tak dotkniętej kryzysem branży jak budownictwo mieszkaniowe, sa przedsiębiorstwa, które nie tylko wykonują, ale i przekraczają plany. Wskazuje na to przykład słowackiego przedsiębiorstwa budowlanego (woj. łódzkiego), które rozpoczęło niedawno prace wykończeniowe w 124 mieszkaniach i zamierza je oddać do użytku przed końcem br. Jak wynika z lustracji stanu zaawansowania robót, tegoroczne plany wybudowania 808 mieszkań sa już wykonane. Licząca 1200 osób załoga przedsiębiorstwa do końca roku zamierza przekazać ogółem 832 mieszkania, a więc ponad 124 więcej, niż pierwotnie zakładano.

Rezultaty te osiągnięto dzięki znacznej poprawie organizacji pracy i dyscypliny, redukcji zatrudnienia pracowników umysłowych przy jednoczesnym wykorzystaniu uczniów z zakładowej szkoły. Ponadto odpowiednio wcześniej przygotowano front robót inwestycyjnych; już dziś prowadzi się podobne prace z myślą... o 1984 roku.

O przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych zameldowała załoga elektrowni „Polaniec”, która dostarczyła już do sieci energetycznej 5,745 mln MWh zużywając 19 tys. ton węgla mniej niż pierwotnie zakładano. Do końca roku do krajowej sieci z jednej z największych w kraju elektrowni ponownie dodatkowo ponad 700 tys. MWh.

Planowane na ten rok wydobycie osiągnęła już załoga Kopalni Piasku Kwarcowego „Grudzeń-Las” w woj. łódzkim. Do 19 bm. wydobyto 380 tys. ton piasków wartości urawie 275 mln zł, a do końca br. planuje się dodatkowe dostawy dla odbiorców w wysokości 4 tys. ton piasków formierskich. Wysokie tempo wydobycia utrzymuje się również w kopalniach węgla kamiennego Wałbrzycha i Nowej Rudy.

Kolejna runda rozmów Gandhi — Mitterrand

W poniedziałek prezydent Francji Francois Mitterrand odbył w Delhi kolejną rundę rozmów z premierem Indii, Indira Gandhi.

Posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu

Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu zebrała się 29 bm. na swym siedemnastym posiedzeniu. Omówiono sytuację w kraju. Przedstawiciele rządu przedstawili zamierzenia władz państwowych na najbliższy okres. Wstępnie rozpatrzone sprawy organizacyjne związane z przyszłoroczną wizytą papieża Jana Pawła II w Polsce. Omówiono możliwości wznowienia działalności klubów inteligencji katolickiej. Ponadto przedyskutowano kilka problemów bieżących z zakresu stosunków pomiędzy państwem i Kościołem. (PAP)

Sesja „Eurogrupy” NATO

W poniedziałek w Brukseli odbyła się sesja „Eurogrupy” NATO z udziałem ministrów obrony wszystkich państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego z wyjątkiem Francji, Islandii, USA i Kanady, otwierając serię jesiennych posiedzeń gremiów NATO. W centrum uwagi znalazły się amerykańskie naciski na zachodnioeuropejskich sojuszników NATO, aby zwiększyli jeszcze bardziej swe wydatki zbrojowe. Waszyngton chce, by zwiększona je nie o 3 proc. rocznie (z uwzględnieniem inflacji) lecz o 4 proc.

Jak informuje Agencja Reutera, sojusznicy USA postanowili na posiedzeniu „Eurogrupy” NATO wstąpić w Stanach Zjednoczonych kampanie reklamową w tamtejszych środkach masowego przekazu w celu udowodnienia, jak wielki jest ich wkład do potencjału militarnego Paktu Północnoatlantyckiego. Kampania ta ma w szczególności przeciwstawić się tendencjom w Kongresie USA do zmniejszenia o 20 tys. ludzi liczebności amerykańskich sił zbrojnych w Europie, jeśli zachodnioeuropejscy sojusznicy nie spełnią zadań Waszyngtonu.

Na wóreck zapowiedziano posiedzenie Grupy Planowania Nuklearnego (NPG) NATO.

Redaktor depeszy JERZY KLIMA
Redaktor techniczny ZOFIA GUTMANOWA

Dostosowanie treści, stylu, form i metod pracy do nowej roli

Posiedzenie Komisji Rady Państwa d/s Rad Narodowych

16 listopada br. Rada Państwa powołała nowy, znacznie rozszerzony skład swej Komisji d/s Rad Narodowych. Weszli do niej, obok członków Rady Państwa, przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, centralnych organów administracji państwowej, naukowcy, a także działacze rad narodowych. Zmiana składu komisji nie ogranicza się tylko do zwiększenia jej składu personalnego, aczkolwiek i to nie jest bez znaczenia. Jej sens jest głębszy — ma ona celu dostosowanie treści, stylu, form i metod pracy do wzrastającej roli rad narodowych w systemie władzy państwowej.

29 bm. na pierwszym posiedzeniu komisji w zmodernizowanym składzie z udziałem przewodniczącego niektórych rad narodowych, dyskutowano nad najbliższymi zadaniami tego ciała, nad tematami, którymi powinno się ono zająć w nadchodzącym okresie.

W posiedzeniu uczestniczył przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski.

Zarówno w wystąpieniu wprowadzającym, jak i w głosach dyskusji w której uczestniczyli również działacze z terenu, mówiono o potrzebie takich działań komisji, które sprzyjałyby umocnieniu roli, autoritetu, aktywności oraz form i metod działania radnego. Nawigowano do przyszłej ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. O wcielaniu funkcji amerykańskiego biznesu. (Dalszy ciąg na str. 5)

Dziś prezydent R. Reagan wyrusza w podróż do Ameryki Łacińskiej

Dziś prezydent Reagan udaje się w tygodniową podróż po krajach Ameryki Łacińskiej, gdzie złoży wizyty w Brazylii, Kolumbii, w Kostarce i Hondurasie. Polityczne motto podróży brzmi bardzo szczerze i jest następujące: „Rozwój demokracji w Ameryce Łacińskiej”. Rzec jasna, że motto to należy odczytać jako rozwój amerykańskich wpływów w tym regionie i rozwój współpracy poszczególnych państw z Waszyngtonem w dziedzinie zwalczania komunizmu i wszelkich lewicowych wpływów w Ameryce Środkowej i Południowej.

Poza tym głównym, niejako szandarowym celem podróży, w rozmowach, jakie prezydent będzie prowadził w stolicach odwiedzanych krajów, zabiegać on będzie o zacieśnienie i usprawnienie współpracy między krajami członkowskimi Organizacji Państw Amerykańskich i o wzmożenie tej organizacji. I w tym wypadku Waszyngton zabiegać będzie o zaktywizowanie działalności OPA w charakterze instrumentu walki z komunistycznymi wpływami w Ameryce Południowej.

Reorganizacja instytucji artystycznych stolicy

Dla zapewnienia warunków niezbędnych do urzeczywistnienia programu polityki kulturalnej rządu, dla wzmożenia mecenatu państwa, dla wzmożenia kulturalnej roli stolicy i wyrażenia podziału zadań, a także uwzględniając propozycje środowisk twórczych, zgłaszane wielokrotnie zarówno pod adresem władz miejskich jak i pod adresem Ministerstwa Kultury i Sztuki, niezbędna stała się reorganizacja instytucji artystycznych Warszawy. Jest ona pomyślana jako kompleks działań i zapoczątkowana została następującymi decyzjami:

1. W wykonaniu zadania utworzenia Teatru Rzeczypospolitej w Warszawie minister kultury i sztuki powołał od dnia 29 bm. pełnomocnika do spraw utworzenia „Teatru Rzeczypospolitej” w Warszawie i wystąpił do prezydenta m. st. Warszawy o przekazanie na ten cel obiektu Teatru Dramatycznego. Funkcje pełnomocnika minister powierzył dotychczasowemu dyrektorowi Teatru Muzycznego w Gdyni Andrzejowi Cybulskiemu. Nowo utworzony teatr rozpocznie normalną działalność od nowego sezonu.

2. Minister kultury i sztuki zwrócił się do prezydenta m. st. Warszawy z prośbą o przekazanie Teatru Wielkiego w Warszawie, Filharmonii Narodowej i Teatru Narodowego w jego bezpośredni nadzór. Decyzja ta ma na celu podniesienie rangi tych instytucji i stworzenia im warunków dla lepszego spełniania ogólnonarodowych funkcji kulturalnych.

Epilog kradzieży dzieł sztuki z łódzkiego muzeum

Sąd monachijski skazał na karę czterech i pół roku pozbawienia wolności Anatola von Aera za paserstwo i próbę oszustwa. Proces trwał pięć tygodni, wyrok został ogłoszony w ubiegły piątek.

Rozprawa związana była bezpośrednio z sensacyjną kradzieżą obrazów z Muzeum Sztuki w Łodzi w lipcu 1981 r. Włamywacze skradli tam cenne obrazy, m. in. Emila Nolde i Lyonela Feiningera. Jedenaście obrazów znalezione w styczniu 1982 r. w mieszkaniu Ingrid i Anatola Auerow w Monachium, u kupca w Hagen (Westfalia) i w Domu Sztuki w Kolonii. Ingred von Auer została skazana już na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszaniem. Rozprawa przeciwko kupcowi z Hagen została zawieszona z powodu niskiego stopnia winy oskarżonego.

Tragiczny wypadek

(Dokończenie ze str. 1)

towania współpracownicy pracy. W konain „Dymitrow” przebywał wicepremier Zbigniew Szalański, minister górnictwa i energetyki, prezes Wyższego Urzędu Górniczego, przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach oraz zespół ekspertów i doradców. Dla zbadania przyczyn i okoliczności wypadku prezes Wyższego Urzędu Górniczego, w porozumieniu z ministrem górnictwa i energetyki, powołał specjalną komisję.

Blizsze okoliczności wypadku oraz lista poległych górników podane zostaną — jak informuje min. górnictwa i energetyki — w kolejnym komunikacie tego resortu.

KRONIKA WYPADKÓW

© GODZ. 1.50. — W Lipinach gm. Nowosólca, kierując Syrena, Mirosław R. nie chcąc uderzyć w rowery, który zjechał mu drogę, zjechał na lewą stronę i wpadł na ogrodzenie posesji, dosłając ziarnia żeber i ogólnych potużen. Świadców tego wypadku prosił się do WRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-85.

© GODZ. 14.00. — Na ul. Rzgowskiej kierując Nysą Mariusz D. wjechał na wyspę tramwajową gdzie potrafił Czesława K. Mężczyzna doznał wstrząśnienia mózgu i ogólnych potużen.

© GODZ. 16.40. — Na skrzyżowaniu ul. Włókniarzy z ul. Lutnierską nieznaną kierowca osobowego samochodu zmusił do gwałtownego hamowania Skodę z przyczepą z Gdańska, na skutek czego przyjechała na zarcuła potracając Flata 126p, którego pasażerowie doznali obrażeń. Straty 50 tys. zł.

© GODZ. 17.10. — Na skrzyżowaniu ulic Pabianickiej i Prądzynskiego motorzysty tramwaju linii 4/2 Mieczysław K. ruszył z przystanku nie upewniwszy się czy wszyscy wsiadli, na skutek czego arwał przetranszy wsiadającego Marlena M. który był wleczony ok. 15-20 metrów. Mężczyzna doznał urazu głowy i przebywa w szpitalu.

Świadcówkowie potracenia kobiety w dniu 25. 11. 1982 r. ok. godz. 17.55 w Pabianicach na ul. Wspólnej prosił się pod w/w adres. (PAP)

S. + P.

MARIANNA STARCZEWSKA

z Jerzmanowskich

Pogrzeb odbędzie się 30 listopada br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadomienia pogrzebna w smutku

RODZINA

na innych łamach

Swoistym paradoksem w badaniach dziejów jest to, że historycy więcej mogą powiedzieć o faktach sprzed lat...

A zatem przed historykami, socjologami, politologami ogromne zadanie skonstruowania obrazu naszej najnowszej historii...

Taka właśnie próba znajduje się w „ODGŁOSACH” (nr 33 i 34) w szkicu socjologicznym o „Łódzkim Sierpniu 1980”...

Głównym polem zainteresowania są w szkicu akcje strajkowe, przecież najbardziej spektakularne i w odczuciu uczestników najbardziej skuteczne narzędzia oczekiwania roszczeń...

Autorzy dokonali klasyfikacji strajków dzieląc je na: spontaniczne (w zasadzie pierwsza faza strajków sierpniowych), solidarnośćowe i onyzycyjne o charakterze politycznym...

Szkice kończą zestaw najważniejszych odrębności łódzkich strajków w lecie 1980, oto one: — W lecie 1980 roku nie odegrały one samodzielną, pierwszoplanową rolę...

— W strajkach łódzkich brato udział wiele żądań kobiecych, stał też wśród żądań i postulatów przeważały sprawy związane z warunkami życia, zaopatrzenia, prowadzenia gospodarstwa domowego...

— Strajki łódzkie były strajkami izolowanymi, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego...

— Strajki łódzkie były strajkami izolowanymi, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego...

— Strajki łódzkie były strajkami izolowanymi, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego...

— Strajki łódzkie były strajkami izolowanymi, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego...

— Strajki łódzkie były strajkami izolowanymi, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego...

— Strajki łódzkie były strajkami izolowanymi, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego...

— Strajki łódzkie były strajkami izolowanymi, nie miały charakteru ogólnego, nie miały charakteru ogólnego...

W „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM” (nr 35) znajdujemy poświęcony rocznicy 29 listopada 1830 r. tekst napisany 149 lat temu przez czołowego powstającego działacza...

W tymże „Przełazie Tygodniowym” Andrzej Gass przedstawia wyniki swoich dochodzeń w sprawie okoliczności wydania Niemcom w 1943 roku dowódcy Armii Krajowej generała...

Andrzej Gass prowadzi pewnego rodzaju śledztwo. Czy udało mu się znaleźć jakieś nowe dowody rzeczowe? Na razie wydrukował w „Przełazie” trzy odcinki a w zapowiedzi są dwa...

— „Lenin jest człowiekiem wyjątkowej sily, 25 lat stał w pierwszych szeregach bojowników o triumf socjalizmu...”

— „Lenin jest człowiekiem wyjątkowej sily, 25 lat stał w pierwszych szeregach bojowników o triumf socjalizmu...”

— „Lenin jest człowiekiem wyjątkowej sily, 25 lat stał w pierwszych szeregach bojowników o triumf socjalizmu...”

— „Lenin jest człowiekiem wyjątkowej sily, 25 lat stał w pierwszych szeregach bojowników o triumf socjalizmu...”

— „Lenin jest człowiekiem wyjątkowej sily, 25 lat stał w pierwszych szeregach bojowników o triumf socjalizmu...”

W lipcu opublikowaliśmy w „DL” artykuł „Jeśli zabraknie decyzji”, dotyczący sytuacji zaopatrzenia przemysłu lekkiego w części zamienne, a będący refleksjami, jakie nasunęły się dziennikarzom towarzyszącym wizycie zespołu poselskiego Komisji Przemysłu Chemicznego i Lekkiego w kilku łódzkich zakładach...

Mówią: EDWARD OBARA — brzdądzista układów pneumatycznych, JÓZEF ANTCZAK — brzdądzista warsztatu elektrycznego, WIKTOR NAWROCKI — mistrz mechanik maszyn cottonowych i CZESŁAW RAJCH — brzdądzista, mechanik maszyn cottonowych.

J. ANTCZAK — Od miesiecy nie się nie zmienia. Odwołanie — mamy jeszcze więcej roboty z dorabianiem części. Nie ma podstawowych części polskich, na parodię zakrawa brak nawet żarówek, bo o świetłówkach już nie wspominałem...

E. OBARA: — Dawno się ich powinniśmy pozbyć, by mieć przetrzysane zapasy, ale teraz żadnej sprężynki nikt nie ośmielił się wyrzucić. Brak nie tylko części, lecz i stał na dorabianie detali. W dodatku bardzo trudno cokolwiek kupić — nawet jeśli jest to możliwość — bo katalogi są nieaktualne...

Cz. RAJCH — Zjawisko odchodzenia dobrych doświadczonych pracowników służb remontowych jest nagminne. Szukają spokojniejszej pracy i lepiej płatnej. Koledzy nie powiedzieli również o tym, że zakłady powołano do produkcji części wybierając sobie, co chcą robić, nie zaś to czego potrzebujemy...

W. NAWROCKI — Maszyny nie stoją. Pracują. Robi się po prostu coraz więcej remontów. Każdy następny jest coraz trudniejszy, to już jest koszt ludzkiej starości. Nowym pracownikom służb remontowych trudno uczyć się w takiej sytuacji...

DYR. SZUMSKI — Koledzy dokonują przy tych maszynach wręcz zmian konstrukcyjnych... E. OBARA — Jakby Anglije zobaczył teraz swoje maszyny, to by ich nie poznał...

— Czy rzeczywiście nie ma mowy o żadnej poprawie? Dyr. SZUMSKI — techniczny „Olimpia”, w której pracuje wiele lat, twierdzi, że odczuwa się zdecydowaną poprawę w kwestii działania odbiorników dewizowych...

wiele przedsiębiorstw dających produkcję rynkową, ale mających potrzeby dewizowe. Tu sytuacja nie układa się tak dobrze.

Wracając do kwestii części — kontynuuje dyr. Szumski — jest tak, jak powiedzieli pracownicy służb remontowych. Nie byli uzurpedatorami w wizycie dziennikarskiej, powiedzieli „na żywo” co sadza o sytuacji. Zdecydowanie przemysł maszynowy, a nawet zakłady tego przemysłu będące w gestii przemysłu lekkiego, nie nadąża za maszyną potrzebami...

groźne służb remontowych, tzw. rzemieślników w przemyśle. Sprawa jest w zasadzie w gestii zakładów, które samodzielnie mogą ustawić płace swych pracowników (lecz głównie bezpośrednio produkcyjnych). Jeżeli czyni się jakieś próby wyrównywania relacji — to niemiłosiernie. Bez przekonania. Czy trzeba jednak przekonawać, że elektronika lub technika mechaniczna, którą z 3 elementów składa jedna, były tylko maszyną pracowała, trzeba opłacać stosownie do tego wkładu pracy i kwalifikacji, nawet jeśli to nie on stoi przy maszynie i tak się to mawia „nie daje bezpośrednio produkcji”...

Reszta jest MILCZENIEM

dolarów to już suma niebagatelna. W bieżącym roku zakład przeznaczył 17 tys. dol. na zakup elementów oczekujących (np. igły), co pozwoliło utrzymać w ruchu przedsiębiorstwo. Odpis ten pozwoli również na zakup niezbędnych maszyn, na wymianę zużytego technicznie parku maszynowego „Olimpia”...

np. produkują na eksport, nie realizując najpierw zamówień przemysłu rodzimego, choć po to zostały stworzone. Maszyny w tym roku krecą się. Będą pracować i w przyszłym. A co będzie dalej — czas pokaże...

W. NAWROCKI — Maszyny nie stoją. Pracują. Robi się po prostu coraz więcej remontów. Każdy następny jest coraz trudniejszy, to już jest koszt ludzkiej starości. Nowym pracownikom służb remontowych trudno uczyć się w takiej sytuacji...

Podczas poselskiej wizyty wybiły także kwestia wynagrodzeń dla pracowników...

Słowem, wiele w lotcie nie zależy bezpośrednio od zakładów. Są jednak kłopoty, z którymi — sadzę — mogłoby i zapewne sobie poradzić. Ze jednak czasem kończy się na „białoleśniu” świadcza listy, jakie po wspomnianym artykule z 14 lipca do redakcji przysły. Otrzymałmy mianowicie dwie propozycje z Pracowni Projektowej „Stomilu” oraz z Zespołu Usług Technicznych NOT — oferujące zakładom opracowanie dokumentacji inwentaryzacyjnych maszyn i urządzeń, zespołów i części, opracowanie dokumentacji modernizacyjnych umożliwiających przeprowadzenie remontów maszyn w oparciu o katalogowe części i zespoły krajowe, zastąpienie zagraniczne (np. instalacje pneumatyczne, hydrauliczne i elektryczne, obejmujące również instalacje sterownicze), opracowanie dokumentacji oprzyrządowania umożliwiających wykonanie części zamiennych z gumy i tworzyw sztucznych, opracowanie dokumentacji konserwacyjnych zbiorników ciśnieniowych itd. Zespół Usług Technicznych NOT oferował również współpracę z rzemieślnikiem — dotyczącą opracowania dokumentacji niezbędnej do podjęcia produkcji części zamiennych...

Te listy — oferty wysłano nie tylko do naszej redakcji, lecz również do przesyłających zakładów dziewiarskich, bawełnianych i wełnianych. Na oferty odpowiedział tylko jeden słownie jeden z zakładów („Pamotex”, dla którego Pracownia Projektowa „Stomilu” wykonuje dokumentację). Reszta odpowiedziała na oferty milczeniem...

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Budowlani bez... lekarza

Nie ma środków? Najlepiej więc zlikwidować. Oto jak przedsiębiorstwa budowlane chcą rozwiązać problemy stojące obecnie przed własną przemysłową służbą zdrowia. Pracowników tej gałęzi gospodarki narodowej obieto taka forma opieki zdrowotnej w latach sześćdziesiątych. W ten sposób państwo doceniło zalety budowlanej, spracowanej w szczególności uciążliwych warunkach. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie reformy gospodarczej przemysłowa służba zdrowia budowlanych funkcjonowała w ramach o zasady przewidziane pozumiejscem z 1975 r., zawartym pomiędzy resortem zdrowia, Ministerstwem Budownictwa i MB oraz Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. Pozwoliło ono utworzyć w Warszawie, obejmującą cały kraj sieć dojrzałych wyposażonych placówek, zajmujących się profilaktyką, lecznictwem i rehabilitacją zdrowia budowlanych. Tak zorganizowana baza lecznicza umożliwiła obiecie opiekę lekarską, w 1981 r. ok. 76 proc. pracowników budownictwa. Funkcjonujące na nowych zasadach przedsiębiorstwa, nie są obecnie zainteresowane utrzymaniem działalności ośrodków przemysłowej służby zdrowia. Pozbawione wszelkich dotacji, dają bowiem do tego, aby koszty ich działalności podstawowej, na wycożność których dotychczas rzutowały także kwoty wydostawiane na lecznictwo — były jak nalizniza.

Przedsiębiorstwa najchętniej przerzuciłyby zadania zakładowej służby zdrowia na lecznictwo otwarte, czyli rejonowe ośrodki zdrowia i szpitale komunalne. Zdaje im się, że pozbędą się w ten sposób kłopotu, bo wydatkiwane dotychczas na ten cel pieniądze zostaną u nich, a załogi nadal będą miały zagwarantowaną bezpłatną opiekę lekarską.

Nie sposób nie zapytać, jak można, znając ich ciężkie warunki pracy, forsować taką nieracjonalną koncepcję. Tym bardziej, że przemysłowa służba zdrowia budowlanych m. in. inicjuje oceny warunków bytowych załóg, zajmuje się wykrywaniem zagrożeń chorobowych i wypadkowych w miejscu pracy. Przeprowadza także okresowe lub

specjalistyczne badania załóg umożliwiające poddawanie działań profilaktycznych i rehabilitacyjnych. Zaniechanie tej sery działalności mogłoby okazać się tragiczne w skutkach dla zdrowia i higieny pracy budowlanych.

Popieram zatem decyzje, jaka podjęta w tej sprawie ostatnio minister zdrowia i opieki społecznej, minister finansów i pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej. Należąca im przedsiębiorstwom i ich zrzeszeniom zagwarantować środki na utrzymanie przemysłowej służby zdrowia. Decyzja owa jednak, choć torpeduje zaprzeczające racjom społecznym plany przedsiębiorstw, nie rozwiązuje problemu. Konieczne jest ustalenie zasad, które uregulowałyby sposób finansowania placówek służby zdrowia budowlanych.

Jakie zostaną przyjęte rozwiązania organizacyjne, pokaże przyszłość, jedno jest pewne — muszą one uwzględnić wpływ specyficznych warunków pracy w budownictwie na zdrowie zatrudnionych tam ludzi.

BOGUSŁAWA FREDRICHOWICZ

ROZMOWA PA INTERPRESS Z RED. ELŻBIETĄ FAJROWICZ, ZASTĘPCĄ REDAKTORA NACZELNĄ REDAKCJI FILMOWEJ TV).

„Szpital na peryferiach” — pod świąteczną choinkę

— Panj redaktor! We wrześniu br. zapowiedziano rozpoczęcie emisji kolejnych odcinków „Szpitala na peryferiach”, która również szybko odwołano, jak ogłoszono. Dlaczego? Widzowie się niecierliwili.

— Chciałabym uspokoić zniecierpliwionych widzów. Kolejne odcinki „Szpitala na peryferiach” Telewizja Polska postanowiła włożyć pod choinkę jako prezent gwiazdkowy. A więc emisję drugiej części siedmioczęściowego serialu rozpoczniemy 24 grudnia 1982 roku. A potem, co wieczór w niedzielę będziemy towarzyszyć bohaterom filmu.

— To znakomity prezent gwiazdkowy. Dlaczego jednak tak późno rozpoczyna państwo emisję drugiej części tego serialu, skoro już we

wrzesniu wiadomo było, że jest w Polsce?

— Każdy zagraniczny film należy najpierw przetłumaczyć do emisji co nie jest procesem krótkim. „Szpital na peryferiach” został zamówiony przez nas w Czechosłowacji już w styczniu 1982 r., jednak ze względu na sprawy techniczne (telewizja czechosłowacka i polska pracują na innych systemach) materiał filmowy musiał zostać najpierw przetłumaczony na taśmę magnetyczną w Czechosłowacji. Jest to długa i trudna operacja techniczna, która trwała do września. Kiedy to przysłano nam nagrane taśmy. Jeszcze wtedy nie mogliśmy rozpocząć emisji ponieważ należało przetłumaczyć listy dialogowe, skonsultować je

ze specjalistami w dziedzinie medycyny i nazwać je. Całkiem niedawno zakończyliśmy prace i tak Wgille spodziewamy również z gubionymi bohaterami „Szpitala”.

— Podobno Jarosław Dietl, scenarzysta filmu uśmierca tak lubianego przez widzów dr Sztromajera. Jaka będzie dalsza historia bohaterów? Czy losy ich będą również ciekawe, jak w pierwszych odcinkach serialu?

— Niestety, ponieważ nie lubię zdradzać treści filmów, które będą emitowane, tak i teraz nie odaję od tej zasady. Tym bardziej że uchylenie rabka tajemnicy nie jest najlepszym sposobem zachęcenia widzów do oglądania danego fil-

mu. W przypadku „Szpitala na peryferiach” dodatkowa reklama jest zbyteczna. Film ten w Europie należy do najlepszych seriali telewizyjnych wyprodukowanych przez państwa socjalistyczne.

— A jakie jest pani prywatne zdanie na temat serialu?

— Uważam, że „Szpital na peryferiach” podobnie jak kiedyś dr Kilder jest doskonałym serialem telewizyjnym, który bardzo sprawnie porusza tak niewiedzielną w sumie temat medycyny i lekarzy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: EWA KUREK

KODEKS PRACY NA CO DZIEN

TYLKO JEDEN DODATEK

L. W. Przed trzema laty matka moja została salczona do I grupy inwalidzkiej, i od tamtego czasu otrzymywała przy emeryturze należny inwalidom I grupy dodatek. Obecnie wynosi on tysiąc złotych miesięcznie. Czy po ukończeniu 80 lat, co nastąpi za miesiąc, matka uzyska uprawnienia do drugiego dodatku przysługującego przez ZUS osobom w tak sędziwym wieku?

RED. Pracownikowi, pobierającemu z ZUS określone świadczenia należy się, tylko jeden dodatek. Albo z racji inwalidztwa I grupy, albo osiągnięcia 80 lat życia. Zbieg uprawnień do wspomnianego dodatku z dwu tytułów nie zmienia w niczym sytuacji. (h)

NA ŻONĘ I DZIECKO

M. O. Otrzymuję około 1 tys. zł renty, ale mam na całkowitym utrzymaniu dwie niezdolne do pracy osoby: żonę i córkę, na które pobieram podwyższony zasiłek rodzinny, tysiąc złotych dodatkowy opiekuńczy oraz rekompensaty. Czy w takim układzie powinienem dostać z ZUS ten jednorazowy zasiłek pieniężny przeznaczony dla rodzin o najniższych dochodach?

RED. Jednorazowy zasiłek Panu nie przysługuje, gdyż pobierana przez niego renta przekracza kwotę 3500 zł. Należniaki powinien państwo otrzymać z ZUS 4 tysiące złotych, należne sobie i córce jako osobom na które pobierany jest podwyższony zasiłek rodzinny. Jeżeli właściwy oddział ZUS nie przesłał dotąd państwu tych pieniędzy, radzimy zwrócić się pisemnie do niego podając numer pobieranej przez Pana renty. (h)

EWOLUCJA DLA PIELEGNIARKI

N. F. Pielegniarka, matka małego dziecka, jest zatrudniona w systemie: 12 godzin pracy, 24 godziny wolne. Jak każda kobieta w myśli postanowień artykułu 188, par. 1 kodeksu pracy ma prawo do dwóch wolnych dni w ciągu roku. Ale zdarza się, że realizacja tego uprawnienia natrafia na przeszkody wynikłe ze swobodnej interpretacji pracodawcy. Praktycznie wygląda to następująco. Pracownicy, której udziela się owego wolnego dnia kasa się przyjdzie na 4 godziny do pracy, dając ewolucję na pozostałe 8 godzin.

RED. Wymiar i rozkład czasu pracy pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia reguluje rozporządzenie Rady Ministrów od dnia 12 grudnia 1974 r. zam. w Dz. U. nr 5/74 z późniejszymi zmianami.

Z postanowień powyższego rozporządzenia wynika, że czas pracy niektórych pracowników może być wydłużony do 12 godz. na dobę np. w bloku porodowym, operacyjnym itp. Jednak bez względu na wymiar czasu pracy kobiety zatrudniona w tym systemie ma prawo do dwóch wolnych dni od pracy z tytułu opieki nad dzieckiem do lat 14. Powyższe informacje podajemy na podstawie wyjaśnienia udzielonego nam przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej. (h)

DLA RODZINY ŻOŁNIERZA

B. W. Po usaniu męża, odbywającego służbę wojskową na jednego żywiciela rodziny zaczęłam otrzymywać na siebie i dziecko comiesięczny okresowy zasiłek pieniężny. Nie jest on zbyt wysoki. Szędzłam więc, że tak jak i inne rodziny o dochodzie nieprzekraczającym 3,5 tys. zł na osobę uzyskam tę jednorazową pomoc finansową. Niestety nie docekalam się przekazu, a w dodatku Wydział Społeczny Administracyjny w moim urzędzie sdał się niewiedzieć co ze mną zrobić.

RED. Tymczasem sprawa jest jasna, gdyż par. 6 uchwały Rady Ministrów z 2 sierpnia 1982 r. zam. w MP nr 19 zawiera następujące sformułowanie mówiące, że osobom otrzymującym stałe i okresowe zasiłki pieniężne ze środków na pomoc społeczną wypłaca się jednorazowo kwotę 3 tys. zł. Par. 8 precyzujący kto jest zobowiązany do wypłacania owej jednorazowej pomocy stanowi, że pieniądze w/w osobom płaća terenowe organa administracji państwowej stopnia podstawowego. (h)

303-04 **NTU** odpowiada

DO POŁOWY PRZYSZŁEGO ROKU

J. K. W roku ubiegłym słożyłem wniosek o przyznanie mi wcześniej emerytury, ale ze formalności trwały wtedy długo zakład na wszelki wypadek zawarł ze mną umowę na czas określony — do końca br. Teraz znowu z uwagi na potrzeby zakładu mój bezpośredni kierownik proponuje przedłużenie umowy o dalsze 6 miesięcy. Czy godząc się na to zapewnię sobie prawo do przedłożenia emerytury od obecnych dwóch wyższych niż w roku 1981 zarobków, jeżeli stanowisko, na którym pracuję nie jest stanowiskiem robotniczym?

RED. Ponowne ustalenie wysokości emerytury może nastąpić bez najmniejszych ograniczeń, jeżeli pracownik ani razu nie pobierał należnych mu świadczeń z ZUS. Przelicza się zaś biorąc za podstawę: albo zarobki pracownika z ostatnich 12 miesięcy, bądź dowolnie wybranych 24 z ostatnich 12 lat. Natomiast, jeżeli pracownik przez jakiś czas pobiera emeryturę, a potem zawieszona ją i ponownie przystępuje do pracy to możliwość przeliczenia tej emerytury, jeżeli spełnia łącznie dwa warunki: pracę przez okres 24 miesięcy, i wykonuje pracę na stanowisku robotniczym. (h)

NA RÓWNOZĘDNYM STANOWISKU

U. Z. Po zakończeniu urlopu wychowawczego wróciłam do swego zakładu pracy w oznaczonym terminie. Moje stanowisko nie było wolne. Zapropnowano mi więc przeniesienie na inne. Ale prace tam nie bardzo mi odpowiada. Nie wiem co zrobić, czy odwołać się i do kogo, bo wydaje mi się, że zakład powinien zapewnić mi powrót na to samo stanowisko.

RED. Przepisy gwarantujące powrót po 3-6 latach na to samo stanowisko nie ma. Rozporządzenie Rady Ministrów z 17 lipca 1981 roku zawiera natomiast w par. 16 następujące postanowienie: „Zakład pracy jest obowiązany zatrudnić pracownika po zakończeniu urlopu wychowawczego na stanowisku równorzędnym, lub na innym stanowisku odpowiadającym jej kwalifikacją za wynagrodzeniem nie niższym od pobieranego przed tym urlopem”. (h)

REKOMPENSATA DLA CHAŁUPNIKA

S. Z. Wykonuję pracę nakładczą. Jaka konkretnie sumę mogę zarobić miesięcznie, by nie utracić rekompensaty? Gdzie mogę znaleźć jasną i konkretną wykładnię dotyczącą tej kwestii?

RED. Osoba wykonująca pracę nakładczą na rzecz uspołecznionego zakładu pracy, może otrzymać rekompensatę tylko za ten miesiąc, w którym uzyskuje wynagrodzenie wynoszące co najmniej 50 procent najniższego wynagrodzenia obowiązującego w gospodarce uspołecznionej.

A teraz sprawa wykładni: publikuje ją „Służba Pracownicza” nr 1 i 2 w br. omawiając dokładnie zasady wypłacania rekompensat przez uspołecznione zakłady pracy. (h)

WYSOKOŚĆ ZASILKU

W. Z. Jestem matką małego dziecka i jak dotąd nie chorowałam. Dwu czy trzykrotnie było za to chore moje dziecko. Na podstawie udzielonego mi zwolnienia otrzymywałam wtedy zasiłek opiekuńczy w pełnej wysokości mego wynagrodzenia. W ubiegłym miesiącu zachorowałam i wtedy zakład wypłacił mi mniej niż się spodziewałam, bo 75 procent wynagrodzenia. Dlaczego?

RED. Wysokość zasiłku chorobowego jest uzależniona od stażu pracy osoby chorującej. I tak, pracownik mający łączny okres zatrudnienia krótszy niż trzy lata otrzymuje zasiłek 70 proc., zatrudniony od 3-8 lat — 80-procentowy, a mający staż ponad 8-letni 100-procentowy.

Należniaki zarówno zasiłek macierzyński jak i opiekuńczy nie są uzależnione od stażu i wynoszą 100 procent wynagrodzenia. (h)

Pewna warszawska Instytucja zabić musiała na rzecz byłej pracownicy 10 tys. zł tytułem odszkodowania za niewydanie w terminie świadectwa pracy. Dopiero po 6 tygodniach od ustania stosunku pracy owa pracownica, po długich wreszta z jej strony staraniach otrzymała potrzebny dokument i wtedy dopiero mogła zarejestrować się w urzędzie zatrudnienia i poszukać odpowiedniego jej kwalifikacjom zajęcia. Ponosiła więc niewątpliwą stratę w postaci utraty zarobku. Jaki mogłaby osiągnąć, gdyby podjęła pracę w innym zakładzie. Dlatego komisja odwoławcza, do której poszkodowana zwróciła się ze skargą, zobowiązała instytucję do tej zapłaty. Jej odpowiedzialność wynikała z art. 97 par. 1 kp.

Instytucja złożyła odwołanie do Sądu Pracy, zarzucając komisji, że wydała orzeczenie bez uwzględnienia okoliczności, iż przez dwa miesiące toczyło się postępowanie o przywrócenie do

pracy. Akta osobowe, niezbędne do sporządzenia świadectwa pracy były w posiadaniu organu orzekającego. Ponadto tej siedziba znajduje się w Warszawie, natomiast postępowanie w sprawie toczyło się w odległej miejscowości, w której mieścił się jeden z oddziałów instytucji, a następnie przed Sądem Pracy w Łodzi. Wszystko to utrudniało przygotowanie świadectwa.

Jednakże Sąd Pracy nie uznał argumentów Instytucji, albowiem komisja odwoławcza wydała orzeczenie zgodne ze stanem faktycznym i przepisami prawa.

To prawda, że przez dwa miesiące toczyło się postępowanie przed organami odwoławczymi. Jednakże akta osobowe zostały przedstawione komisji odwoławczej stosunkowo późno na jej pierwsze posiedzenie. Instytucja miała więc wystarczająco dużo czasu, żeby przygotować wszystkie dane, niezbędne do sporządzenia świadectwa pracy.

Miała też pełna możliwość i obowiązek, żeby świadectwo to wyczerpać pracownicy w dniu rozwiązania z nią stosunku pracy. Dział kadr dysponował aż trzema miesiącami, licząc od chwili wyczerpania wypowiedzenia, do momentu ustania stosunku pracy. Nie może więc być usprawiedliwieniem okoliczność, że siedziba instytucji znajduje się w Warszawie, zaś miejscem wykonywania pracy, była dość odległa miejscowość. Sąd Pracy nie przyjął też i takiego argumentu, że rzekomo pracownica nie zwracała się do dyrekcji o wydanie jej świadectwa. Przepisy kodeksu pracy, dotyczące wydania świadectwa, regulują bowiem ten kwestię w ten sposób, że nie wymagają by pracownik sam prosił o jego wydanie.

A zatem prawidłowy był pogląd komisji odwoławczej, że instytucja powinna w dniu rozwiązania stosunku pracy wydać świadectwo pracy, niezależnie od tego, czy postępowanie o przywrócenie go do pracy było już zakończone, czy też dopiero się toczyło. Pracownik bowiem ma obowiązek czynić starania o inną pracę, nawet gdy kwestionuje decyzję o rozwiązaniu z nim umowy o pracę z dotychczasowym zakładem.

Konsekwencją niewydanienia w terminie tegoż dokumentu, uniemożliwiającego podjęcie innej pracy, ponosi więc zakład. Stosownie do art. 93, par. 1 i 2 kp odszkodowanie przysługuje w wysokości wymagającej za czas pozostania bez pracy z tego powodu, lecz nie dłuższą niż 6 tygodni. (h)

POCZTA Czytelników DŁ

O DWA ZŁOTE WIECIE!

Mieszkam w posesji mieszczącej się przy ul. A. Świruga 17. Jest ona administrowana przez Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości z ul. Kilińskiego 90. W połowie października w naszym domu wywieziono pismo tegoż zrzeszenia, zawiadmiające lokatorów, że od dnia 1 października czynsze zostały podniesione o dwa złote od każdego metra kwadratowego, gdyż wzrosły koszty eksploatacji budynku.

Pożyczyłam sobie bliźsze wyjaśnienie udać się do administracji, ale nie otrzymałam konkretnej odpowiedzi, choćby w sprawie księżeczek czynszowych, ustalających kwotę nowych opłat. W imieniu zainteresowanych proszę więc o wyjaśnienie na łamach gazety.

RED. Zwróciliśmy się do Lokalnego Zrzeszenia, które wyjaśniło nam, że istotnie wywiście wspomniany przez naszego Czytelnika komunikat. Podjętym na był zaś wzrostem kosztów utrzymania domów administrowanych przez zrzeszenie. Nie miało ono jednak charakteru obniżenia opłat w oparciu o konkretny akt prawny, lecz było jedynie apelem do najemców o dobrowolne zadeklarowanie wyższych opłat czynszowych. Z tego też względu zrzeszenie nie może czynić we własnym zakresie zmian w księżeczkach opłat czynszowych. (h)

PROŚBA O POPRAWKĘ NUMER DWA!

W domu przy ul. Wierzbowej 13 we wrześniu przeprowadzono od dawna postulowane przez lokatorów prace dekarskie. Po pierwszym deszczu okazało się, że nie były one zbyt precyzyjne. Dyrekcja PGM Śródmieście wezwała wtedy wykonawcę do dokonania poprawek. Wykonawca wniósł o zwrot kosztów z dzieła i z uwagi na słoneczną aurę przez parę tygodni wszystkim było miło i przyjemnie — czemu dała zresztą wyraz dyrektorka PGM pisząc do redakcji, że powtórnie wykonana robota nie budzi zastrzeżeń. Ta krzepiąca nowina redakcja podzieliła się też z nami lokatorami.

Albo po kilku dniach urzędowy optymistycznie został zmącony przez listopadowe opady w dniach 13 i 14. (W.K.)

Mielizny chudego rynku

Nigdy jeszcze nie otrzymywaliśmy tyle listów i telefonicznych sygnałów dotyczących różnorakich nieprawidłowości związanych z rynkiem konsumentów. Wbrew pozorom nasi Czytelnicy wcale nie żądają natychmiastowego wypełnienia pól sklepowych wszelkim dobrem, lecz sensownego gospodarzenia tym co mamy.

Tymczasem z tą gospodarką ciągle jest nie tak, jak być powinno. Oto przykład: w dniu 28 listopada do sklepu „Oteku” przy ul. Piotrkowskiej 88 z ZPP „Fenix” dowieziono większą ilość towarów, ale sprzedaż nie rozpoczęła się ani 23, ani 24, ani nawet 25 listopada. Na półkach pojawia się za to droga importowana herbata. Personal informuje, że momentu sprzedaży dostarczonych towarów ustalić nie potrafi, z braku kierowniczej i specyfikacji. Trzeciego dnia, kiedy kierownik nadal pozostaje nieuchwytny klient wybierają delegację. Ta pojawia się w redakcji i sugeruje aferę.

W sukurs przychodził PIH, ale afery, o którą podejrzewano personel sklepu nie wykrywa. Wyjaśnienia natomiast przyczynę zamieszania. Otóż tym razem producent — zakłady „Fenix” wysłały na ul. Piotrkowską jedynie towary, fakturę zaś wraz z ceną powierzyły pocście. A tej na ogół nie spieszono. W takiej sytuacji dyrekcja „Oteku” zdecydowała się na interwencję w „Fenixie” i wspólnie ustalono, że sklep otrzyma odpis faktury przez „umyślnego”, a klientowi możliwość zakupu nie dostępnego dla nich, od kilku dni, towaru.

Pieluszki i inne niezbędne dla niemowlęcia akcesoria dostaje się dziś na talony. Trudno, ale każda przyszła matka chciałaby dostać swój przy-

dział wcześniej, choćby po to, aby wyprać wyprawkę. W praktyce jednak wygląda to nieco inaczej. Otóż gdy przyszła matka idzie do „Uniwersalu” tam rejestrują ją i wyznaczają termin odbioru. Obecnie już na połowę lutego. Gdy zaś klientka tłumaczy, że rozwiązana spodziewa się nieco wcześniej skrzyż, że „Uniwersal” nie może poradzić, bo obowiązują go takie zasady. Jeśli komuś z koleżki rodzi się dziecko wcześniej to rodzina może pójść do szpitala, wystarczyć tam o zaświadczenie, przedłożyć je „Uniwersalowi” i wtedy ten przyspieszy realizację wyprawki. Proste?

Do pralek automatycznych można używać trzech proszków „Bio”, „Fala” i „Polena”. Wszędzie tylko nie w Łodzi, U nas bowiem w sklepach królują jedynie „Fala”, natomiast w innych nawet w dużych miastach są wszystkie trzy. Dlaczego? — pytały Czytelniczki. Czy tylko dlatego, że tak ktoś złożył w ogólnym rozdzielniku?

Jak poinformowała niedawno telewizja z rajstowami nie nalepił. Produkuje się ich bowiem o wiele mniej niż wymaga rynek. W dodatku — o czym nie wspomnieliśmy już telewizja — fabryki zaczęły ostatnio produkować rajstony na tzw. statystyczną Polkę. Szczupła i niezbyt wysoka — o rozmiarze „midi”. Tymczasem, mimo kryzysu nie zniknęły z horyzontu klientki wysokie i daleko odbiegające przyległe normy. Dotąd zgodnie z potrzebami nosiły one rajstowy typu „maxi”. Teraz z konieczności musza walczyć się w „midi”. A efekty? Rajstowy zamiast służyć nabywcywcom długie tygodnie pekała w szwach po kilku dniach. Niewymiarowe kobiety ustawiają się w wiecej kolejkę po następne „midi”. (h)

Z UKOSA

Dla PZU Klient są na ogół numerami. Nie widać się ich przecież osobicie. Płać składki, wypłaca się im świadczenia różnego rodzaju i z różnych okazji — i to wszystko.

Z naszym zastrzeżeniem. Gdy następuje konkretny fakt (jeden z wielu, który jest podstawą istnienia PZU) to znaczy urodziny, wypadek, śmierć — trzeba wejść z klientem w bezpośredni kontakt. Na ogół pisemnie. Korespondencja PZU została od dawna uproszczona. Liczy się ona na tysiące dziennie i trudno się bawić w subtelności, kurtuazję. To zrozumiacie. Z naszym zastrzeżeniem. Są odpowiedzialnie druk, gdy chodzi o śmierć, wypadek, czy urodziny nowego obywatela. Z każdym z nich wiąże się inny nastrój, inny zespół przeżyć.

Ostrzeżenie, że subtelność to zupełnie nie interesują rozpedzonej biurokracji. Dla niej ważne jest, że przekazuje się „numerami” informacje, wypłaca lub pobiera właściwą kwotę. Reszta się nie liczy. Doszło do tego, że z okazji urodzenia dziecka PZU w Łodzi

Bezmyślność

wypłaca ostatnio świadczenia na drukach, przewidzianych na okoliczność zgonu! Rodziny się chyba nie obrazi. Wzrost jest okrągła suma, w sumy raz na wyprawkę. A może tak na otwórt — może nieobozczyka potraktować piśmiemkiem, dotyczącym urodzenia?

Ktoś powie — czepiają się. Po prostu — zabrakło druków. Ale tu — stop! Jeśli ktoś w momencie wielkiej radości, związanej z przyjściem na świat potomka, na druku urzędowym czyta o jego zgonie, to — co najgorsze — może stać się przepadkiem (dokumentacją szlamy).

Opatrzył PZU uważał, że ileś tam złotych można opłacić nawet takim szkolem? A może nie jest to druk druków, tylko zwykły brak myślenia, aż dwu osób, podpisujących taki dokument? Ich tytuły brzmią poważnie — „referent” i „st. inspektor”.

(M. Kr.)

TRZY WERSJE...

W punkcie usługowym „Czystość” przy ul. Pabianickiej 200 od kilku tygodni leży pokrywany śpiwór (z importu). Stanowiąc on przedmiot sporu, który rozgorzał wokół niego w dniu 9 września br. W tym to bowiem dniu pan J. D., który oddał go do ekspresowego czyszczenia, zgłosił się po odbiór. Miał z sobą kwit, na którym obok wyceny znajdowała się uwaga skreślona ręką ekspedientki: „ogólnie brudny, wst. zmech. pl.”.

Tymczasem panu J. D. w dniu 9 września wręczono śpiwór nadal ogólnie brudny, ale — jak pisze — bogatszy o kilka dziur na wierzchniej, stylowanej części. Dziury te były wielkości kartki papieru każda, wypalone prawdopodobnie jakimś środkiem żrącym.

Klient z miejsca złożył reklamację, stwierdzając w niej że ekspedientka śpiwór oglądała bardzo dokładnie, bo miała wagiłności czy może być on brany chemicznie, czy też nie. W odpowiedzi dyrekcja spółdzielni „Czystość” poinformowała klienta, że zarząd spółdzielni, działając w oparciu o ustalenia i wniosek komisji od-

szkodowań, nie uznał jego roszczeń i reklamację załatwił odmownie, a to dlatego, że śpiwór posiada uszkodzenia — dziury powstałe od wypalenia w trakcie użytkowania. Stwierdzono to bezapelacyjnie podczas szczegółowych oględzin śpiwora. Uszkodzenia te nie zostały opisane w dowodzie przyjętym przez ekspedientkę, toteż śpiwór bez poddania go obróbkę czyszczenia odesłano z powrotem do punktu jako „surowy zwrot”.

Od orzeczenia tego pan J. D. natychmiast złożył odwołanie, ale dyrekcja podrzywała swoją pierwotną wersję, pisząc w kolejnym piśmie co następuje: „Przyjmując usługę do czyszczenia Spółdzielnia zabezpiecza się przed nieuwagą pracownika przyjmującego zlecenia poprzez dokładne oglądanie przedmiotów usług w zakładach czyszczenia i odsyłanie ich na surowy zwrot. Jak było i w przypadku śpiwora Obywatela. Nie możemy spełnić żądań Obywatela i dokonać naprawy z uwagi na fakt, że uszkodzenie śpiwora — wypalone dziury nie powstały w Spółdzielni, a są wynikiem nieumiejętnej ob-

chodzenia się ze sprzętem turystycznym w trakcie użytkowania. Korzystanie z nieuwagi pracownika punktu przyjęć nie może być podstawą do uznania roszczeń Obywatela”.

Treść tego pisma głęboko uraziła pana J. D. i jego żonę, toteż zwrócił się do redakcji z pytaniem co czynić dalej. Mają bowiem teraz do wyboru tylko dwie drogi: machnąć na wszystko ręką i tym samym przyznać się, że są nacлагaczami czyniącymi na każdą nadarżającą się okazję lub skierować sprawę na drogę postępowania sądowego, co im zresztą już dwukrotnie radziła dyrekcja „Czystości”.

„Przed powzięciem ostatecznej decyzji chcemy jednak dowiedzieć się: może jest jeszcze jakieś trzecie wyjście w postaci bezstronnej komisji?” — pytał przedkładając redakcji całą dokumentację dotyczącą tego przykrego sporu. I dodał: „Przecież takie dziury, jakie są obecnie w śpiworze, musi z miejsca zauważyć każdy, a cóż dopiero wyspecjalizowana w wyszukiwaniu mankamentów w przyjmowanej do prania odzieży eksped-

dentka. Więc czy nie należałoby raczej zastanowić się nad tym, że może śpiwór został uszkodzony w trakcie transportu, który przecież nie zawsze odbywa się w idealnych warunkach?”

Tym samym do dwu dotychczasowych wersji lansowanych przez spółdzielnię „Czystość”, a przyjmujących spokojnie klienta-naciągacza z nieuwagą i lekceważącą swę obowiązki ekspedientki, przybyła trzecia.

Nie mamy najmniejszego zamiaru wybierać którejś z nich, albo też dodawać do tych trzech założeń czwartej. Opisuujemy jednak nerypety państwa D. dlatego, że po raz pierwszy zetknęliśmy się z tego typu sytuacją, w której klient na poparcie swych racji nie może podopieczić się niczym — nawet oficjalnym kwitem spółdzielni. Czy to nie zastanawiające skoro przy wszystkich innych okazjach ten sam klient słyszy, że grunt to kwit? A poza tym, że przedsiębiorstwo może uwzględnić reklamację jedynie wtedy, gdy w grę wchodzi wady odzieży... (h)

SPÓR IDEOLOGICZNY

Komunikacyjne składki ubezpieczeniowe — w nowym wymiarze

(Dokończenie ze str. 1)

decyzje, a wśród nich szczególnie groźny dla pokoju i bezpieczeństwa europejskiego zamiar zainstalowania w Europie zachodniej w końcu przyszłego roku nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu. Ten wysoce niepokojący rozwój sytuacji międzynarodowej jest tym groźniejszy, iż reakcyjne ośrodki na Zachodzie wykorzystują kryzys polityczny i gospodarczy, w jakim znalazła się Polska, jako pretekst do zastrzeżenia nacisku międzynarodowego. Inspirowana przez administrację USA polityka nacisków, ekonomicznego szantażu, bezprawnych „sankcji” i „restrykcji”, brutalnej agresji propagandowej przeciwko Polsce, stanowi jaskrawy

przejaw ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa, jest sprzeczna z Kartą ONZ i ustaleniami Aktu Końcowego KBWE, a powszechnie przyjętymi normami współzależności międzynarodowej. Polityka ta godzi w podejmowane przez Polskę wysiłki na rzecz przeciwdziałania obecnym trudności i wyściga z kryzysu, szkodzi również sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej. Działania te budzić muszą zdecydowany sprzeciw wszystkich patriotycznych sił społeczeństwa polskiego, świadomych ścisłego związku między bezpieczeństwem Polski, najwyższymi interesami naszego narodu, a interesami pokoju w Europie i w świecie. Zabierający głos zwracali uwagę,

że mimo istniejących zagrożeń wojna nie jest fatalną nieuchronnością. O pokój trzeba walczyć zdecydowanie i aktywnie. Czynną to dziś miliony ludzi na świecie, protestując przeciwko polityce zbrojeń, broniąc prawa do życia w pokoju.

Głównym czynnikiem w walce o uchronienie świata przed nową wojną i nuklearną zagładą jest konsekwentna polityka pokoju wspólnoty państw socjalistycznych. Komisja Międzynarodowa KC PZPR wyraża pełne poparcie dla stanowiska wyrażonego 22 listopada przez sekretarza generalnego KC KPZR Jurija Andropowa, który stwierdził, iż KPZR „przeciwna jest temu, aby spór ideologiczny przekształcał się w konfrontację między państwami i narodami, aby miernikiem siły systemów społecznych stawała się broń i gotowość jej użycia”. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wraz z KPZR i innymi bratnimi partiami, kieruje się niezłomnym przeświadczeniem, iż ideały socjalizmu i pokoju są nierozdzielalne.

Komisja wyraża przekonanie, że pozytywne doświadczenia w polityce odprężenia, jakie przyniosły lata siedemdziesiąte, nie powinny zostać zaprzeczane. Przyszłość należy do polityki odprężenia, gdyż wymaga tego interes wszystkich narodów.

Doświadczenia naszej historii nakładają na nas, Polaków, moralny obowiązek stawania zawsze w pierwszym szeregu walczących o pokój, odprężenie i bezpieczeństwo międzynarodowe. Członkowie komisji uznali, iż wielką wagę ma obecnie aktywizacja szerokiego kręgu społeczeństwa polskiego w walce o utrwalenie pokoju, zahamowanie wyścigu zbrojeń. Podkreślono znaczenie działalności Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, organizacji społeczno-politycznych i środków masowego przekazu w godziwej walce na różne środowiska naszego społeczeństwa, w tym na młodzie pokolenie Polaków.

Komisja Międzynarodowa KC przyjęła szereg konkretnych wniosków i postulatów dotyczących zadań w tym zakresie w działalności organizacji partyjnych.

(PAP)

(PAP)

Posiedzenie Komisji

(Dokończenie ze str. 2)

cha i litery ustawy decydującej będzie aktywność i zaangażowanie tysięcy radnych, działaczy samorządu mieszkańców miast i wsi, pracowników terenowej administracji państwowej. Trzeba szerzej upowszechniać dotychczasowe pozytywne doświadczenia rad narodowych. Innym zagadnieniem jest określenie miejsca i zadań rad w warunkach reformy. Terenowe organy władzy powinny być silną napędową, wdrażającą zmiany jakie niesie reforma, winny opierać swoje działania na konkretnych instrumentach sterowania gospodarką w terenie, nadzorować jej funkcjonowanie, współdziałać z organizacjami samarządowymi.

Mówiono też o zadaniach rad narodowych w okresie zimy. Chodzi o spełnienie dobrej i rytmicznej pracy przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, o sprawne funkcjonowanie sieci handlowej i dostaw towarów do sklepów. Niemniej ważną jest też kwestia utrzymania należytą jakość dróg, ich odśnieżanie i zapewnienie sprawnej pracy transportu. Chodzi również o spełnienie niezbędnych warunków dla pracy szpitali, szkół, żłobków, przedszkoli. Kwestie te winny stać się codzienną troską

rad narodowych i ich organów. Z wypowiedzi działaczy rad terenowych wynika, że w wielu z nich opracowano już konkretne programy przedsięwzięć, wychodzące naprzeciw tym zadaniom.

Nawiązano także do potrzeby umocnienia roli rad i samorządu mieszkańców miast i wsi w rozwoju czynów społecznych.

Wnioski i uwagi z posiedzenia znajdują odzwierciedlenie w planie pracy komisji.

Na zakończenie posiedzenia głos zabrał Henryk Jabłoński. Powiedział m. in., że postępująca normalizacja życia społecznego pozwala na istotne zmiany w sposobie sprawowania władzy w państwie, a więc i rad narodowych, znajdujących się w nowej sytuacji. Jest to sytuacja ogólnie rzecz biorąc wysoce korzystna, ale w starszy musi być wypowiedzi wielu kierujących się najlepszymi intencjami obywateli, by stwierdzić, że oczekują oni zmian w mieszczańskich uczuciach, obawami. Rozproszony to obawy może tylko praktyka życia, ład, spokój, skuteczne przeciwdziałanie wszystkim co godzi w interesy szerokiego rzesz społeczeństwa.

(PAP)

(PAP)

Podwyżki cen samochodów, części do nich oraz usług motoryzacyjnych spowodowały, że w znacznym stopniu wzrosły kwoty odszkodowań, wypłacanych z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych. Wystarczy powiedzieć, że na terenie województwa łódzkiego w ciągu 10 miesięcy br. wypłacono z tego tytułu odszkodowań na sumę 330 mln zł, podczas gdy zebrano składkę w wysokości 275,5 mln zł. Nie widać dziwnego, że w związku z tym Ministerstwo Finansów w porozumieniu z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń ustaliło na rok przyszły nowy wymiar składek ubezpieczeń komunikacyjnych.

Oto roczna wysokość nowych opłat w pełnym zakresie ubezpieczenia.

POJAZDY OSOBOWE do 900 cm sześć. — 4 tys. zł (produkcji polskiej, krajów RWPG i Jugosławii), 5 tys. zł (produkcji innych państw). 901—1250 cm sześć. — odpowiednio 5 800 zł i 7 000 zł.

1251—1500 cm sześć, oraz samochody „Warszawa” 7 200 zł i 8 600 zł, powyżej 1500 cm sześć. — 11 800 zł i 13 800 zł.

Autobusy i przyczepy autobusowe — 12 tys. zł i 15 tys. zł.

CIĄGNOCHY CIĘŻAROWE I SIAMOGI:

Ładowność do 2 ton — 4 200 zł, powyżej 2 ton — 6 700 zł. **Specjalne o napędzie elektrycznym** — 1 600 zł.

Ciągniki rolnicze i gasienicowe do 30 KM — 700 zł, od 30 do 45 KM — 800 zł, powyżej 45 KM — 900 zł.

Za obowiązkowe ubezpieczenie motocykli składka roczna wynosi 500 zł, a trzykołowych pojazdów samochodowych — 600 zł. Do samochodów produkcji polskiej zaliczane są też pojazdy marek zagranicznych, montowane w Polsce.

Posiadacze samochodów osobowych ubezpieczonych w pełnym zakresie (OC, NW, AC), którzy nie

spowodowali wypadku objętego odpowiedzialnością PZU przez okres ostatnich dwóch kolejnych lat, odpłacają składkę za następujący rok kalendarzowy obniżoną o 20 proc. Posiadacze niezabobkowych pojazdów samochodowych będący: inwalidami I i II grupy, inwalidami III grupy z uszkodzeniami kończyn, inwalidami wojennymi i wojskowymi, inwalidami — członkami ZBoWiD oraz kombatanami-inwalidami odpłacają połowę składki. Inwalidzi uprawnieni do obniżki składki za bezwypadkową jazdę wnoszą opłatę o 20 proc. niższą, licząc od połowy składki określonej dla danego typu pojazdu.

Pełny zakres ubezpieczenia dotyczy wyłącznie samochodów używanych do 15 lat (zarobkowie do 10 lat) oraz samochodów ciężarowych i ciągników używanych do 10 lat. Pojazdy o dłuższym okresie użytkowania oraz motocykle objęte są ubezpieczeniem obowiązkowym tylko w zakresie OC i NW. Składkę tę należy uiszczać jednorazowo do 31 marca 1983 r.

Posiadacze pojazdów korzystających z pełnego zakresu ubezpieczenia komunikacyjnego mogą opłacić składkę w całości do 31 marca 1983 roku bądź w dwóch ratach: pierwsza do 31 marca, a druga do 30 września roku przyszłego.

PZU dopuszcza możliwość zrezygnowania z ubezpieczenia autocasco. Opłaty składek będą z tego tytułu niższe: dla samochodów osobowych produkcji krajowej, państw RWPG

i Jugosławii, o pojemności do 900 cm sześć. — 2 100 zł; produkcji innych państw — 2 500 zł; i odpowiednio o pojemności 901—1250 cm sześć. — 3 200 zł i 3 800 zł, 1251—1500 cm sześć. oraz „Warszawa” — 3 200 zł i 3 800 zł, powyżej 1500 cm sześć. — 5 600 zł i 6 800 zł, autobusy i przyczepy autobusowe — 5 800 zł i 6 800 zł.

Odpowiednio niższe będą też składki za samochody ciężarowe i ciągniki.

W takim jednak wypadku właściciel samochodu musi wpłacić składkę jednorazowo w terminie do 31 grudnia br. a na odroczone blankietu przekazu podpisać oświadczenie o rezygnacji z ubezpieczenia autocasco. W takim wypadku PZU nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe w wyniku np. kradzieży, pożaru czy wypadku spowodowanego przez posiadacza (kierowcę) pojazdu.

Tyle szczegóły nowych przepisów dotyczących obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych. Nie kwestionując ich słuszności chcielibyśmy, za wezorem „Życiem Warszawy”, zasugerować pewne rozwiązania zarówno resortowi finansów jak i PZU, które z pewnością przylełyby z zadowoleniem przez posiadaczy pojazdów.

Przed wszystkim warto by się zastanowić nad przywróceniem systemu, w którym to kierowca za jazdę bez wypadków przysługiwałaby 20 proc. ulga w składce, za trzy lata — 30 proc., a za ponad 5 lat — 50 proc. Należałoby też zastanowić się, czy nie warto rozłożyć opłat na większą ilość rat — wydanie jedno lub nawet dwurazowo kilku tysięcy złotych to spore obciążenie, szczególnie dla osób, które ogromnym wysiłkiem zgromadziły pieniądze na zakup utraconego samochodu i ponoszą coraz wyższe koszty jego eksploatacji.

(m)

Dziś w Radiu i

WTOREK, 30 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Komunikat, 8.15 Obserwacje — pr. public. 8.30 Przegląd Prasny, 8.45 Zolnierski kwadrans, 9.00 Czwarty pory roku, 11.00 Wład, 11.05 Koncert przed hejnałem, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty i wiad., 13.10 Radio kierowców, 13.20 Piosenki Powstania Listopadowego, 13.40 Piosenki Andrzeja Kurylew, 13.55 Studio Relaks, 14.00 Wład, 14.05 Wspomnij mnie — koncert dnia, 14.50 Wiersze Vasco Popy, 15.00 Wład, 15.10 Studio Młodych, 15.35 Radio kierowców, 16.00 Wład, 16.05 Muzyka i aktualności, 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze, 17.00 Dziennik, 17.10 Panorama świata, 17.20 Kamerton, 18.00 Wład, 18.05 Refleksje, 18.30 ABC piosenki — w stylu country, 18.50 „Opowiadania” — A. Czechowa, 19.00 Dziennik, 19.25 Radio kierowców, 19.30 Z naszej fonoteki, 20.00 Wład, 20.05 Koncert z cyklu „Komunikaty, 20.35 Gra zespołu pod kier. Tomasza Bieleckiego, 20.45 Kronika sportowa, 21.00 Komunikaty, 21.10 Najpiękniejsze symbole świata, 22.00 Dziennik reportażowy, 22.30 Jutro w mono i w stereo, 22.40 „Signum Cordis” — rep., 23.00 Wład, 23.10 Panorama świata, 23.30 Zbliżenia — pr. public., 23.50 Jazzowa dobra noc.

PROGRAM II

9.30 Wład, 9.35 „Najspokojniejszy ze skrzydeł” — słuch. T. Lipszyca, 10.00 Siadami generała Langiewicza (hist. kl. VII), 10.25 Soliści i kameraliści, 11.00 Horyzonty wiedzy, 11.30 Wład, 11.35 Komentarz międzynarodowy, 11.40 Piosenki starożytności, 12.05 Od A do Z piosenki, 12.30 „Wielka szklana nośnikiem informacji”, 12.45 Dzieci specjalnej troski, 13.00 Kolorowa muzyka, 13.25 Kodeks drogowy, 13.30 Wład, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 Wiecej, lepiej, nowocześnie, 14.00 Polscy śpiewacy w wokalnym repertuarze operowym — Teresa Zylls-Gara, oraz Leonard Andrzej Mróz, 14.30 „Ojciec i synowie” — opow., 14.50 Płyty z koncertów, 15.15 NURT, 15.30 Wład, 15.40 Ludzie i ich pasje, 16.00 Muzyczne intermezzo, 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź —

Choroby zwierzęce i odzwierzęce — aud. 17.00 Nasz dom i my, 19.00 Kompozycje tygodnia — Jean Philippe Rameau, 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „Baśń o Tyślancinogim” — cz. II słuch., 20.00 Muzyczny seans filmowy — „The Wiz”, 20.45 Język niemiecki, 21.00—23.59 Wieczorna antena literacko-muzyczna, 21.05 Nagranie wieczoru, 21.15 „Grzech Chama” — fr., 21.30 Echo dnia, 21.40 Jazz dla wszystkich, 22.00 „Smutny jak...” — czyli o młodzieży literackiej ostatniego dziesięciolecia, 22.30 Świat muzyki współczesnej, 23.00 Wiersze Wisławy Szymborskiej, 23.05 Z historii rock and rolla, 23.45 Wład, 23.50 Baśnie polskie.

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt wytwórni Melodia, 10.30 W. Szyszkow: „Rzeka wspomnień”, 11.00 Polski jazz, 11.40 Między szacem a cmentarzem — aud., 12.00 W tonacji Trójki, 13.00 „Pragnienie” — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Mistrzowie batusy — Georg Solti, 15.00 Serwis Trójki, 15.05 Świat w którym żyjemy, 15.25 Muzyka Młodej Generacji, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.00 Mała kina — aud., 16.30 Mała wieczorna suita, 16.50 I. B. Singer — „Dwór”, 20.00 Czy ten rock, 20.45 Postać warta, 21.00 Duke Ellington i jego muzyka, 21.30 Jan Bortkowiak — „Wspomnienia Powstania Listopadowego”, 22.45 W muzycznym ogrodzie, 23.45 24 godzin w 10 minut — Trójki, 23.55 V. Holan: „Jaszczyca słow”.

PROGRAM IV

9.00 Wład, 9.05 Nowości wydawnicze, 9.25 Quod libet — czyli kto lubi, 10.00 Opera przez wieki, 10.30 Z muzycznych nagrań, 11.00 Książki, które czytamy — aud., 11.30 Muzyka różnych narodów, 12.00 Wład, 12.05 Od Bacha do Bartoka, 13.00 Serwis Informacyjny (I), 13.05 Mozaika rytmów (I), 13.10 „Przemiany” aud. (I), 13.25 „Deszczowe piosenki” — koncert (I), 14.00 W stylu country, 14.30 Nagrania radiowe, 15.00 Wład, 15.05 Panorama literacka, 15.30 Popołudnie melomana, 17.00 Wład, 17.05 Muzyka (I), 17.10 Aktualności dnia (I), 17.30 Z cyklu: „Okolice kultury” (I), 17.40 Kwadrans z jednym wykonawcą — Andrzej Zaucha (I), 17.55 „Za fabryczną bramą” (I), 18.00 Czas dla reportera (I), 18.10 „Pościg” — aud. (I), 18.30 Reportaż — „Luiza”, 19.00 Dziennik.

19.05 Klasyki muzyki rozrywkowej, 19.30 Wieczór w filharmonii — recital, 21.00 Klub Stereo, 22.30 Fakty dnia, 22.40 Noce divertimento, 23.30 Głosy, Instrumenty, nastroja.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 TTR, chemia, sem. 1, 6.30 TTR, biologia, sem. 1, 8.10 Historia, kl. 8, 9.30 Film dla 2 zmiany — „07 zgłoś się” — „Strzał na dąb-singiu”, 11.00 Plastyka dla kl. 3, 13.30 TTR, historia, sem. 1, 14.00 TTR, fizyka, sem. 3, 15.45 Kwadrans z Artelem, 16.00 Dla młodych widzów: Teleturniej TDC — „Mistrzowska drużyna”, 16.30 Dla dzieci: „Skakanka”, 17.00 Dziennik, 17.20 Dłwinka prezentuje, 17.45 „Interstudio” — Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, 18.15 „Portrety” — Emil Zegadłowicz, 18.30 Rolnicze rozmowy, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Skąd nasz ród” (6) — z dziejów Pomorza Zachodniego, 19.30 Dziennik, 20.00 Spotkanie z wicepremierem Januszem Obodowskim, 21.10 „Syndyk-2” (5) — serial sensacyjno-historyczny prod. ZSRR, 22.20 Dziennik, 22.40 „Bez kurtyny” — rep.

PROGRAM II

16.20 Język angielski dla zaawansowanych (12), 16.45 Język rosyjski (9), 17.20 „Mówić nie mówić” — dokumenty, 18.20 Rodzinny koncert — Leonid i Nina Kopaczowie, 19.00 Wiadomości (I), 19.30 Dziennik, 20.00 Reportaż z Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Dziecięcej we Włoszech.

TELEWIZJA WARSZAWA NA ANTENIE „DWOJKA”

20.25 „Jest taka ulica w Warszawie...” — rep., 20.45 „W mieście i na ratuszu” — program publ., 21.00 „Warszawscy żołnierze w Bieszczadach” — rep., 21.10 Jubileusz „Podlasia” czyli dwadzieścia lat na wesoło — rep., 21.20 „Sklejka” — rep., 21.40 „Zawód: modelka” — rep., 22.15 „Jan Serce” (8) — „Matylda” (powtórzenie), 23.15 Kwadrans z Artelem.



Giełda samochodowa

„Goggomobil” — niewielki samochodek o tej dziwacznej nazwie, przypominający naszego „Mikrusa”, wzbudzał nie małe zaciekawienie niedzielnymi „kibiców” giełdowych. Auto, wyprodukowane w RFN w 1957 roku, prezentowało się — jak na swój wiek — całkiem nieźle. Według metryczki, zamieszczonej pod przednią szybą, spała ono zaledwie 3,5 l benzyny na 100 km, posiadała moc 15 KM i rozwijała maksymalną prędkość 85 km na godzinę. Wydaje się jednak, że właściciel — zbyt wysoko wycenił zalewy tego rzadko spotykanego pojazdu, bo aż na 115 tys. złotych. Stąd też złośliwe komentarze giełdowych bywalców w rodzaju: — Jak na motocykl, to trochę za drogi! Była też propozycja: — Panie, dajcie dwadzieścia i bierz! Spokasła się ona z natychmiastową ripostą posiadacza: „Goggomobil!” — Dołóż ostan dwa i się posmaruj! (?)

Co kilkanaście minut wokół autka gromadzili się nowi ciekawscy, kiwając głowami w uznaniu dla solidnej roboty (proszę sobie wyobrazić naszego 25-letniego „malucha”) i — jak się wydaje — z szacunku dla... późniejszego wieku. Słoneczna pogoda spowodowała, że frekwencja na ostatniej giełdzie była dobra, jednakże niedzielnymi spacerowiczów było znacznie więcej niż potencjalnych nabywców. Panowie przechadzający się z umowami mieli niewiele roboty, bowiem do transakcji dochodziło rzadko. Sporo właścicieli zgłaszało chęć zamiany samochodów. W większości wypadków były to propozycje zamiany aut większych na mniejsze. Charakterystyczne, że właściciele samochodów bardziej luksusowych i będących w niezłym stanie bardzo często nie podawali konkretnych cen swych pojazdów. Byli tacy, którzy ograniczali się do informacji „cena do uzgodnienia”, inni nie podawali nawet takich danych. O cenach niektórych aut można się było dowiedzieć tylko drogą określną, gdyż w samochodach nie było ani stosownej informacji, ani też właściciele, Czyżby kraśli oni w pobliżu „przebierając” wśród potencjalnych nabywców?

Spore emocje i zainteresowanie wśród stałych „giełdowców” wzbudzały samochody wyceniane powyżej „melona”, jak to się zwykło mówić w ich gronie. Na posiadaczy większej gotówki czekały m. in. „Mercedes” (1974 r.) za 1,1 mln złotych, „Audi 100” za 1,2 mln zł, „Lada 1500” (1981 r.) za 1,1 mln zł, „Renault 18 GTL” za 1,1 mln, „Polonez” (1982 r.) za 1,550 mln złotych, (?). Do rzadkości należały „Trabanty”, które ceniono wysoko. Za 11-letni smoczek tej marki żądano na przykład 300 tys. złotych. Trochę więcej poiwiało się „Svren”. Z reguły były to już samochody wystarzone. Ich stan i wyceny były różne — 130 tys. złotych (rocznik 1963), 120 tys. zł (rocznik 1972), 55 tys. złotych (rocznik 1972), Czterolatnie „Wartburgi” kosztowały około 550 tys., zaś dziesięcioletnie 320—340 tys. złotych. A oto niektóre wyceny „Fiatów 125 p”: 400 tys. zł (1976 r.), 480—540 tys. zł (1977 r.), 800 tys. złotych (1982 r.). Za trzyletniego „malucha” właściciel żądał 350 tys. złotych, rocznego „fiacka” można było kupić na przykład za 500 tys. zł, a zupełnie nowego (z listopada br.) za 650 tys. złotych. Był też „maluch” którego — jak słyszałem — wyceniono na... 720 tys. złotych.

Foto: A. Wach

Dnia 26 listopada 1982 roku zmarła w wieku lat 84

S. + P. WŁADYSŁAWA BUHLE z ŁUGOWSKICH
Wyprowadzenie drogi nam zwlok odbeździe się z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego św. Józefa przy ul. Ogrodowej w dniu 30 listopada 1982 roku o godz. 12.30.

CÓRKI z MEZAMI, WNUKI, PRAWNUKI I POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 26 listopada 1982 roku zmarła

S. + P. ZOFIA KOMORNICKA lat 82
Pogrzeb odbeździe się dnia 1 grudnia 1982 roku o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie.

RODZINA

W dniu 26 listopada 1982 roku, zmarł po długiej chorobie, opatrzonej św. sakramentami, przeżywszy lat 77, nasz ukochany Mąż, Tatus, Działdus i Pradziadus

S. + P. KAZIMIERZ JEŻEWICZ OGRODNIK

Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbeździe się dnia 1 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebem w głośkim smutku:
ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, SIÓSTRA, WNUKI, PRAWNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 listopada br. odeszła od nas na zawsze moja najukochańska Zona

WIERA MAJEWSKA

Pogrzeb odbeździe się w dniu 1 grudnia 1982 roku na Cmentarzu Wojskowym Dół o godz. 13.
MAŻ z RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Dnia 26 listopada 1982 roku zmarła

S. + P. HELENA MACHALSKA

Pogrzeb odbeździe się dnia 1 grudnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Anny — Zarzew, o czym zawiadamiają ze smutkiem:
SYN, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA



Eleganckie, a nawet wytworne i co najważniejsze ciągle „na chodzie” — mowa tu o starych samochodach, których 20 wytypował warszawski Automobilklub na konkurs odbywający się na targach marymonckim. Oceniano nie tylko ich stan techniczny i wygląd ale także zaliczenie próby sprawności. Pierwsze miejsce zajęła Tatra z 1928 r. należąca do pana Marka Paula. Ale równie dobrze sprawowały się także inne stare samochody. Widzom, najchętniej posiadaczom małych „Fiatów” i „Dodge” z 1919 r. jego pojemność silnika wynosi 3800 cm³, szybkość 100 km na godz.

CAF — Zbigniew Matuszewski

W obiektywie fotoreportera



Zarmatł to uroczą alpejską wioską u podnóża Matterhornu (szóstego co do wielkości szczytu w Europie — 4478 m n.p.m.). Na jej terenie wprowadzono zakaz wjazdu samochodów. Przejazdźcacy tu liczni turyści poruszają się saniami, dorożkami oraz minisamochodzikami elektrycznymi.

Na zdjęciu takim wagonikiem turyści dojeżdżają do stacji kolejki linowej.

CAF—UPI

Archeolodzy na tropach „psów lawinowych”

2500 osób — zabiłanych wędrowców lub zaspanych lawinami śnieżnymi podróżników — uratował słynny psy z Przełęczy Świętego Bernarda w Alpach Pysy — bernardyn. spełniające od średniowiecza służbę ratunkową na tym trudnym szlaku alpejskim. przeszły do legendy. Droga przez Przełęcz Świętego Bernarda używana była już w czasach starożytnych. Tedy wycieczki Rzymian do Alp. Zbudowali tu punkty strażnicze i schroniska. W X wieku powstał na przełęczy klasztor Augustianów, który zapewniał schronienie i opiekę podróżnikom. Przełęcz położona jest na wysokości 2473 m n.p.m. — panują na niej trudne warunki atmosferyczne. Długo utrzymuje się pokrywa śnieżna — występują stałe zagrożenia lawinowe. W ciągu roku zdarza się zaledwie 20 dni dobrej pogody. Często występują mgły, zamiecie, burze śnieżne. Złote warunki komunikacyjne występują zaledwie przez 6-8 tygodni w roku a szlak jest użytkowany niemal bez przerwy. Stąd wielka ilość niebezpiecznych wypadków. Dziś przez przełęcz prowadzi autostrada z tunelem i droga nie sprawia większych kłopotów.

komnicy z Przełęczy Świętego Bernarda. Prowadzą różnorodne zabiegi hodowlane, a także treningi uzyskali rasę psów ratowniczych. Psy z Przełęczy Świętego Bernarda są dziś wykorzystywane nie tylko w ratownictwie górskim, ale również do poszukiwania ludzi zaspanych w czasie trzęsienia ziemi. Bernardyni uratowali w 1965 roku podczas trzęsienia ziemi w Chile kilkadziesiąt ludzi uwięzionych pod gruzami w zniszczonym miasteczku.

Bernardyni wywodzą się z Azji. Ich przodkiem jest czarny wilk tybetański przyczwyczwiany do życia w warunkach wysokogórskich. Został on dość wcześnie udomowiony. Był on skrzyżowany z dogiem azjatyckim. Powstała w ten sposób rasa psów pasterskich, które olinowały stał i chronił karawany. Psy trafiły do Europy gdzie były krzyżowane z różnymi odmianami południowych psów pasterskich z Półwyspu Bałkańskiego. Wielkimi psami zainteresowali się Rzymianie. Hodowali je i tresowali specjalnie do pilnowania taborów i obóz. Wykorzystywali je szczególnie w czasie kampanii wojennych oraz na terenach górskich. Tak też rozprzeczniły się w Alpach. Później zainteresowali się nimi za-

PRZYGOTOWANIA DO OBSERWACJI I BADAŃ KOMETY HALLEY'A

Kometa Halley'a od 76 lat zbliża się do Słońca i będzie dobrze widoczna z Ziemi na przełomie 1985/1986 roku. Wcześniej kometa ta ukazała się w 1910 roku i zbliżyła się do Ziemi na dwadzieścia milionów kilometrów. Ponieważ obawiano się wówczas, że Ziemia zostanie dotknięta przez jej plazmowy ogon, wiele osób zapatrzyło się w maski gazowe, aby uchronić się przed trującym działaniem gazu. Takie przesadne środki ostrożności, nie poparte rzeczywistym zagrożeniem, czy snuące katastroficznych wizji, dają się zaobserwować w związku z pojawianiem się różnych komet.

Kometa Halley'a została odkryta w 1909 roku przez heidelberskiego astronoma Maxa Webera. Wkrótce angielski komitet Towarzystwa Astronomicznego i Astrofizycznego zajmujący się problemami wysunął projekt programu obserwacji tego niezwykłego ciała niebieskiego. W październiku 1979 r. w JPL (Jet Propulsion Laboratory) w Pasadena (Kalifornia) powstał nowy program obserwacji Halley'a. Program ten, oznaczony symbolem IHW (International Halley Watch) został przedstawiony podczas Międzynarodowego Związku Astronomicznego w Patras (Grecja).

NAUKA POLSKA NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

W cyklu prezentującym perspektywy polskiej i światowej nauki roku 2000 na podstawie opracowań Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” PAN — prognoza prof. Janusza Hamana, dotycząca nauk rolniczych.

„Narodowy” kierunek badań

Nauki rolnicze charakteryzuje daleko idąca uniwersalność; są one w gruncie rzeczy zbiorem metod wykorzystywania osiągnięć nauki jako systemu całościowego dla procesów związanych z produkcją i przerobem surowców pochodzenia biologicznego.

We wstępie prognozy uczonego stwierdza, iż konieczne jest preferowanie nauk rolniczych w Polsce i uznanie ich za „narodowy” kierunek badań; decyduje o tym sytuacja kraju — potrzeby społeczne, potencjalne możliwości produkcji, historycznie ukształtowana struktura agrarna.

Rolnictwo — to z punktu widzenia nauki dziedzina dalece specyficzna. Prof. J. Haman zwraca uwagę, że działalność naukowa wymaga tu praktycznej kontroli w terenie, jest rozproszona. O sezonowości eksperymentu i jego niepowtarzalności w przypadku popełnienia błędów decydują warunki przyrodnicze, a błąd ten może również nieodwracalnie zniweczyć kilkunastoletni cykl badawczy. Odmienny jest też cykl wdrożeniowy: partnerem nauki są tu setki tysięcy, a nawet miliony niezależnych producentów, którzy decydują się na wdrożenie — ponoszą całkowicie jego ryzyko finansowe.

Jednak tunel pod Gibraltarem?

Maroko i Hiszpania, przy udziale ekspertów zagranicznych, podjęły prace nad połączeniem kontynentów afrykańskiego i hiszpańskiego w rejonie Cieśniny Gibraltarskiej. Rozpatruje się nadal dwie możliwości — budowy mostu lub tunelu — ale już wstępne analizy wykazują, że górę weźmie projekt przebiecia się pod dnem morskim.

Uczestnicy specjalnej komisji marokańsko-hiszpańskiej doszli do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zbudowanie pod cieśniną trzech równoległych tuneli, w tym jednego dla transportu kolejowego, a dwóch pozostałych dla przejazdu samochodów. Długość każdego tunelu wynosiłaby 47 km, przy czym 26 km przebiegałoby pod dnem morskim.

Postanowiono już, że prace przy wierceniu tunelu rozpoczyna się w 1985 r. Mają one trwać ok. 20 lat. Realizacja projektu ma kosztować około miliard dolarów według cen obecnych.

Przewiduje się, że przez tunele przejeżdżałoby każdego roku ok. 700 tys. osób oraz przewożono by ok. 4 mln ton towarów.

Wczorajsze błędy owocują

Obecnej i przyszłej sytuacji nauk rolniczych nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od sytuacji samego rolnictwa. Prognoza zwraca uwagę na fatalne i dalekosieczne skutki popełnionych tu błędów. Ogromne zaniedbanie w rozwoju nauk pracujących na rzecz rolnictwa, zaniedbany system praktycznych wdrożeń, ogólne zaniedbanie w rozwoju tej dziedziny gospodarki, które ograniczają możliwość adaptacji osiągnięć nauki — wszystko to było jedną z głównych przyczyn polskiej katastrofy gospodarczej. Uczony wskazuje na błędy polityki rolnej, świadczące o zupełnym ignorowaniu istniejącej wiedzy w

dziedzinie socjologii wsi, ekonomiki rolnictwa, psychologii; politykę te prowadzono niemal przeciwnie do wyników badań naukowych — a sprzyjała temu bierna postawa dużej części środowisk naukowych. Prof. J. Haman stwierdza, że trudno jest dać jednoznaczna ocenę poziomowi nauk rolniczych w Polsce. W stosunku do gospodarcejszej pozwoli rolnictwa — liczba pracowników zatrudnionych w tej dziedzinie badań i dydaktyki kształtowała się znacznie poniżej udziału rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego. Na badania dla rolnictwa wydawano — w stosunku do całości kosztów — połowę tego co powinno przypadać na ten kierunek badawczy. Żalony był udział w badaniach na rzecz rolnictwa innych dziedzin nauki. Jest to swoiste odbicie sytuacji panu-

jącej w całej gospodarce kraju; świadczenia innych dziedzin gospodarki dla rolnictwa ocenia się w Polsce — przez analogię do podobnie rozwiniętych krajów — jako czterokrotnie za małe.

Potrzebne współdziałanie

Stworzenie w Polsce nauk rolniczych o „narodowych” preferencjach wymaga — zdaniem uczonego — usilnego i zborowego działania, obejmującego wszystkie niemal dziedziny nauki. Za sprawę najważniejszą uznaje on — obok różnych pociągów organizacyjnych i materialnych — psychiczną reorientację badaczy. Obrazowo mówiąc, powinna ona polegać na przyswojeniu sobie nawyku stawiania pytania: „Czy to, co robie, mogłoby być zrobione w sposób przydatny dla rolnictwa”? O możliwości takiego traktowania sprawy świadczyć przykłady wielu krajów — właśnie najbogatszych.

Dotychczasowe analizy wskazują bowiem, że ważne dla rolnictwa wyniki badań powstają w toku rozwiązywania innych problemów — często jednak uchodzą uwadze samych twórców, nie interesujących się potrzebami rolnictwa i nie znających się na nich. Konieczna jest więc swego rodzaju powszechna świadomość potrzeb gospodarki żywnościowej w świecie nauki.

W dziedzinach, w których nie jest potrzebna supernowoczesna aparatura badawcza — polskie nauki rolnicze stoją na średnim poziomie europejskim. Mamy więc znaczne sukcesy w uprawie roślin i hodowli zwierząt, w pewnych dziedzinach gleboznawstwa, naukach leśnych... Najlepsza sytuacja panuje w pewnych wąskich dziedzinach, w których w Polsce wytworzyły się szkoły naukowe o renomie międzynarodowej; np. w fizyce gleb, niektórych dziedzinach chemii przetwarzania surowców rolniczych, niektórych dziedzinach techniczno-rolniczych, weterynarii. Korzystnie rozwija się ostatnio badania nad wzajemnym oddziaływaniem rolnictwa ze środowiskiem, a także niektóre dziedziny nauk ekonomicznych.

Prof. J. Haman zwraca jednak uwagę, że owa przodująca pozycja polskich nauk rolniczych w pewnych dziedzinach wynika bardzo często z trafnego doboru tematów badawczych, mało w świecie eksplorowanych, a perspektywicznie. Podjęcie podobnych badań za granicą zostawia polską naukę szybko w tyle — choćby ze względu na kwestie materiałne i brak istniejących u nas zapór biurokratycznych, a także sprawnego systemu informacji naukowej.

Te właśnie problemy — obok współdziałania dla rolnictwa wszystkich dziedzin wiedzy — uważa uczonego za najważniejsze dla dalszego rozwoju nauk rolniczych w Polsce. Kadry badawcze w dziedzinie tradycyjnych nauk rolniczych ocenia jako wystarczającą. Postuluje wprowadzenie dwustopniowych studiów w uczelniach rolniczych i skoncentrowanie się na przygotowaniu liczącej kadry inżynierskiej, zdolnej do sprawnego wdrażania innowacji oraz tworzenia racjonalnych powiązań nauki z niesłuchanie rozproszona i wymagająca indywidualnego traktowania praktyka agrarna. Niezbędna jest też intensywna współpraca międzynarodowa — uprządkowana, skierowana na cele najważniejsze, wyznaczana względami geograficzno-przyrodniczymi oraz rzeczywistym postępowaniem nauki; bez tej współpracy — stwierdza prof. J. Haman — nauki rolnicze nie mogą się w ogóle rozwijać.

Zadania na lata najbliższe

W swej prognozie uczonego zwraca uwagę, że jest rzeczą niemożliwą podjąć próby oceny możliwości rozwojowych nauki w Polsce, dopóki choć orientacyjnie nie będą znane możliwości gospodarki i tendencje jej przemian w najbliższych latach. Trzeba jednak założyć, iż co najmniej do roku 1990 nauka pracować będzie u nas przy ostrym niedostatku środków materialnych. W tym kontekście niezbędne są ograniczenia tematyczne i specjalizacja naukowa — stosownie do potrzeb, ale również do istniejących „mocnych” kierunków badawczych. Konieczne jest stworzenie warunków sprzyjających zwiększeniu chłonności praktyki rolniczej na innowacje, badacze owocem naukowych dociekań. Prof. J. Haman postuluje wreszcie rekonstrukcję kadry naukowej i wyeliminowanie z niej osób przybawczych, prowadzących pseudonaukowe badania, pochłaniające niemałe kwoty; zabieg to jednak trudny, obciążony rozlicznymi powiązaniami personalnymi, trudnościami obiektywnej oceny wartości badań, a niosący przy tym ryzyko zaniechania wartościowych badań i wyeliminowania wartościowych ludzi.

I jeszcze jeden wniosek uczonego kończący jego prognozę: a nie ograniczający się zapewne do nauk rolniczych. Przyszłe struktury organizacyjne nauki muszą preferować skupianie się w sınıch grup badawczych wokół ważnych tematów i wybitnych osobowości — bez zahamowań, wynikających z podziałów resortowych czy organizacyjnych.

MEANDRY POSTĘPU

W wynalazkach, czy w ogóle o postępie technicznym jest podobnie w całym świecie. Historia nauki pełna jest przykładów wsteczności nawet u inteligentnych skądinąd ludzi. Sławna jest choćby zwersja wynalazcy maszyny parowej Jamesa Watta do wszelkich praktycznych prób zastosowania jej w pojazdach czy statkach. Na początku XIX wieku wielu poważnych ludzi wyszydzało nawet pomysły lokomotywy parowej, a Naczelna Komisja Lekarska Bawarii weszła do historii postępu technicznego niesławnym orzeczeniem, że „nadnaturalna szybkość podług wywoła bez wątpienia choroby wśród pasażerów”. Równie przykra jest pomyłka wybitnego angielskiego fizyka, Ernesta Rutherforda, który dokonawszy w 1919 r. pierwszej reakcji jądrowej powiedział parę lat później: „Kto sądzi, że energię nuklearną wykorzysta się kiedykolwiek w skali przemysłowej, jest marzycielem”.

I na koncie historycznego wstępu jeszcze jeden, mało znany epizod życia wybitnego amerykańskiego fizyka i polityka Beniamina Franklina. Odtąd pasjonował się on w pewnym okresie problemem sztucznego nawożenia i usiłował nakłonić swoich sąsiadów farmerów do zastosowania jako nawozu gipsu. Mijały lata, a oporni farmerzy nie wierzyli w skuteczność mineralnego nawozu. Któregoś więc roku Franklin na swoim polu kolejno wysypał gipsem ogromny napis: „to miejsce użyłono gipsem”. Gdy kończyła w miejscach posypanych nawozem wyrosła wyżej, wyraźnie widoczny napis przekonał wreszcie niedowiarłów.

Wniosek sąd płynię taki, że cierpienia wynalazców, to bynajmniej nie nasz, polski wynalazek, choć trzeba przyznać, że w cierpliwych annałach niejedną stronę po polsku by się dało napisać.

Nasi twórcy postępu technicznego mają zakodowany w umyśle — oprócz normalnego u każdego twórcy przekonania o epokowym znaczeniu własnego wynalazku — Jeszcze jeden mit. Mit o tym, że wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym polega na tym, że w kapitalizmie wynalazki zamyka się w sejfach i perfidnie produkują rzeczy korszkie, mniej nowoczesne, natomiast w socjalizmie powinno się natychmiast zastosować każdy sensowny wynalazek. Jeśli nawet coś jest w pierwszej części tego mitu — rzeczywistość zdarza się, że wielkie firmy opóźniają wejście na rynek rozwiązań nowszych sami samorządzą się stare — to druga jest demagogicznym „chociażby”. Ale niestety przy wadliwych mechanizmach ekonomicznych w naszej gospodarce ten mit się potwierdza. Iść to można by przytoczyć przykłady o wprowadzaniu w życie „usprawnień”, jakich Mrozek by się nie powstydzil. Ile w ludziach odłożyło się gorczy z powodu niezrealizowania skądinąd dobrych, czasem rewelacyjnych wynalazków, które dziś straciły już jakiekolwiek znaczenie. Ile wynalazków reklamowanych w prasie robiąc krzywdę ich autorom i wprowadzając w błąd opinię publiczną a bywało, że i politycznych decydentów.

Sytuacja, w jakiej znajduje się dziś nasza gospodarka powinna jak nigdy dotąd dopingować do wzmocnienia twórczości technicznej. Teoretycznie powinny sprzyjać tej twórczości zasady reformy gospodarczej oraz nowe przepisy o finansowaniu postępu technicznego. W tej ostatniej sprawie podjęto nowe decyzje, aby fundusz na postęp techniczny naliczać od zysku przedsiębiorstw. Może to i dobry pomysł na normalne czasy i normalne przedsiębiorstwa, ale na czas kryzysu trzeba by wymyślić coś przejęciowego, co pozwoliłoby należeć do wynalazców, którzy np. na swoje niesześciwione prace w dotychczasowym zakładzie. Chyba, że przyjmie się założenie, iż każdy wynalazca ma „szafkę” i nieczym go się przed zgłaszaniem coraz to nowych patentów nie powstrzyma, nawet reformą.

JAN RURAŃSKI

ZAKŁADY MECHANIZMÓW PRECYZYJNYCH „MERA — POLTIK”
LÓDŹ, ul. WIGURY 21

ZATRUDNIA ZARAZ

następujących pracowników:

- tokarzy narzędziowych i rewolwerowych,
- ślusarzy narzędziowych,
- frezerów,
- szlifiery,
- galwanizerów,
- łoczarzy w metalu,
- operatorów automatów tokarskich,
- wartowników,
- robotników gospodarczych.

Blizszych informacji udziela dział kadr, zatrudnienia i plac, tel. 388-30. 1332-k

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, plac 800 m, plecakarnia 200 m — sprzedam. Starorzudzka 69 a, Łódź. (Oglądać sobota — niedziela). 44698 g

PLANTACJE choinek, działka warzywna 1735 m oraz dwa domy z działką 91 arów w Aleksandrowie sprzedam. Oferty „44685” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PLAC budowlany 630 m kw. sprzedam. Kupie nowy samochód „Fiat 125” lub „Zastawa”, Łódź, ul. Platynowa 4 a. 44730 g

KUPIĘ budynek gospodarczy 150-200 m kw., kanalizacja, siła, c.o., woda. Oferty „44651” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

BUDYNEK mieszkalny w Zgierzu przy trasie E-16 (czynny sklep, wolne mieszkania), działka 1400 m — sprzedam. Oczekuje poważnych ofert „44818” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową w Łodzi — sprzedam. Oferty „45292” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

Kupno Sprzedam

KUPIĘ sztruks, tkaniny, dzianiny. Tel. 468-36.

PATCHOULI — aromatyczny olejek indyjski — kupię. Tel. 443-87.

SUSZARKE bębnowa do bielizny 8 kg oraz tanio używane kożuch męski średni „televizor „Beryll” — sprzedam. Tel. 53-17-84 lub 53-43-00. 44787 g

MIÓD lipcowy, propolis — sprzedam. Tel. 53-01-21. 38317 g

MIÓD, kit pszczeli (propolis) oczyszczony, receptura — sprzedaje. 781-30.

Pojazdy

PRZYCZEPE bagażowa — sprzedam. Tel. 56-54-37.

SPRZEDAM „Syrenę 104”. Łódź, Piotrkowska 88 m. 18. 44637 g

„SYRENE 105” (1976) do małego remontu — sprzedam. Tel. 51-19-74.

ODSTĄPIĘ wkład na „125 p” na 1986 r. Oferty „44623” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYCZEPE campingowa N 126 z (1982) sprzedam. Wielkopolska 37 m. 31, bl. 33 po 18. 44802 g

KUPIĘ do „MR” przedni lewy błotnik, podłużnicę lewą, spojlenie czoiowe. Telefon 18-94-18.

BŁOTNIKI przednie „Fiat 125” sprzedam. Kasprzaka 17. 44668 g

ZDECYDOWANIE kupię nową ramę do „Syreny”. Tel. grzeszczościowy 827-92, po 17. 44720 g

SPRZEDAM karoserie „Wolga M-21” nowe przystrojenie. Widzew, Smatana 12/19 bl. 1. Wiśniewski Czesław. 44754 g

KUPIĘ „Landrowera” do remontu lub sama karoserie. Oferty „44718” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MAŁEGO „Fiat’a” do ogrzewanego gatazu na okres zimy przyjmę. Oferty „44732” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie podwozi, profili zamkniętych hydrodynamicznymi urządzeniami „Valvoline”. Gwarancja. Klinikowski, Beskidzka 81, dojazd Brzezińska — Okrętowa. 40488 g

„POLONEZA 1800” — 1980 rok — sprzedam. Oglądać: Nowa 82-19, godz. 14-16, niedziela. 44825 g

SPRZEDAM „Syrenę R-20” (1981). Wyposażacz gastronomiczny WP 2/4, szafę chłodniczą 700 l z gwarancją. Wiadomość: Bar „Samanta” w Proboszczewicach k. Zgierza. 44752 g

„SKODE S-100” — sprzedam. Motylowa 10 m. 1 blok 118 (wjazd od Grusowej). 44763 g

„SKODE 100-S” — sprzedam. Zgierz, Rudnicka 23 po 18. 44820 g

ODSTĄPIĘ wkład „Fiat 125” z puli 1982. Kuroczaki 19 m. 22, blok 246, po 16. 44725 g

SPRZEDAM notarialnie „Fiat 125 p”, odbiór natychmiast. Oferty „44682” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ „Fiat 125” na nowego „Poloneza” lub natychmiastowy odbiór. Tel. 53-79-58.

Lokale

POSZUKUJĘ samodzielne mieszkanie. Platne z góry. Tel. 53-23-88, po 20.

LOKAL na pracownię rzemieślniczą 57 m w Głownie — do wynajęcia. Oferty „44672” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

TRZY pokoje, kuchnia 96 m, stare budownictwo, parter plus pomieszczenie na pracownię — zamienię na 3 razy dwa pokoje z kuchnią. Tel. 287-82.

M-4 Gdańsk — zamienię na Łódź, 30-396 Gdańsk Orlowa, Kolobrzaska 65 K/I, Matychniak. 44658 g

MAŁE mieszkanie wynajmie mieszkanie. Tel. 56-49-20 lub 470-61 — po 18. Lub oferty „44827” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KOMBINAT MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „POLMATEX — WIFAMA”
w ŁODZI,
ul. ARMII CZERWONEJ 89
ZATRUDNI ZARAZ

pracowników wykwalifikowanych oraz do przyuczenia w n.w. zawodach:

- tokarzy,
- frezerów,
- operatorów obrabiarek, sterowanych numerycznie,
- szlifiery,
- osłrzyarzy,
- wiertaczy,
- wartowników do straży przemysłowej,

z wynagrodzeniem wg nowych, zakładowych tabel płacowych.

Blizszych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego kombinatu — Łódź, ul. Armii Czerwonej 89 (biurowiec, parter, pok. nr 1). 2664-k

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEMENTÓW BUDOWLANYCH W ŁODZI, ul. Demokratyczna 89/91
OFERUJE

do natychmiastowej sprzedaży osobom prywatnym i przedsiębiorstwom państwowym!

SUPREME
o wymiarach 100 × 50 cm, grubość 3 i 5 cm.
Informacji udziela dział zbytu, tel. 464-19. 2734-k

Firma Zagraniczna „LALMI”
zatrudni

SZWACZKI SZYBKO SZYJĄCE
oraz do przyuczenia w zawodzie.
Wiek do lat 25

Łódź, ul. Gdańska 96,
tel. 337-73, 293-16 w godz. 8—10

ZAMIENIĘ M-5 spółdzielcze-Osiedle Pojezderska na M-5 Zarzew. Oferty „44744” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PILNIE poszukuję 2-4-pokojowego mieszkania z telefonem. Warunki korzystne. Tel. 443-87. 44628 g

WYNAJMIĘ lokal na pracownię w dzielnicy Górna. Oferty „44811” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

NIE użytkowane nowe M-4, 62 m — zamienię na M-4 i M-2. Oferty „44776” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

M-3 zamienię na M-4. Tel. 55-17-70, po 16. 44774 g

ZAMIENIĘ M-2 Widzew-Wschód na trzy pokoje, najchętniej budownictwo międzywojenne. Tel. 13-10-33, wewn. 60.

Nauka Praca

POTRZEBNA samotna kobieta do prowadzenia domu. Tel. 13-10-33, wewn. 60.

MATEMATYKA 51-74-10 — mgr Pluskowski

MASZYNOPISANIE. Tel. 56-60-50 Greber.

LEKTORA języka hiszpańskiego pilnie poszukuję. Tel. 491-78.

PRZYJMIĘ bukietarnię z praktyką Przędzalnica 77. Tel. 652-80 po 19. 44301 g

POTRZEBNA szwaczka rekwizycją. Oferty „44626” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PRZYJMIĘ dziewiarzy na maszyny osnowe i okręśle. Tel. 55-27-71 po 18.

PERZY Mrozek zgubił wkładkę zaopatrzeniową 228574. 44694 g

MICHAŁ Kamiński zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 112944/578 K. 44687 g

JANUSZ Dąmłowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 828988. 44683 g

MARIAN Jankowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 728364. 44671 g

ZENON Radziśzewski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 072287. 44669 g

HENRYK Chmura zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y 010460. 44667 g

ANDRZEJ Supera zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 102457. 44735 g

JADWIGA Kunka zgubiła wkładkę zaopatrzeniową nr 360469, Robert nr 360470. 44731 g

JADWIDZE Matuskiewicz skradziono wkładkę zaopatrzeniową W 737127. 44708 g

STANISŁAW Bogusz zgubił wkładkę zaopatrzeniową 313248. 44704 g

KRZYSZTOF Furmanek zgubił wkładki zaopatrzeniowe W 094734, Elżbieta W 094735, Anna W 094736. 44630 g

GENOWEFA Rządowska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 452798. 44644 g

W DNIU 22. XI. 1982 r. na trasie Warszawa — Łódź w samochodzie „Nysa” pozostawiono paczkę. Uczciwego kierowcę prosi się o skontaktowanie z ob. Marianem Michajakiem, Konstanyńdów, Świerzejskiego 14 m. 29. 44636 g

IWONA Perszkiewicz zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 425721. 44631 g

HELENA Wasieła zgubiła wkładki zaopatrzeniowe W 915231, Joanna W 915232. 44620 g

JAN Jagocki zgubił wkładkę zaopatrzeniową SY 058868. 44612 g

BEATA Meleđa zgubiła wkładkę zaopatrzeniową WZ 515533. 44609 g

ANDRZEJ Karczewski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 611963. 44605 g

TADEUSZ Mazur zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 439262. 44604 g

STANISŁAW Mikolaiczek zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 335623. 44799 g

MALGORZATIE Michalak skradziono wkładkę zaopatrzeniową W 247223. 44799 g

HENRYK Sencerek zgubił wkładkę zaopatrzeniową WY 177358. 44796 g

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe Bożena Sowińska W 409462, Arkadiusz W 409463. 44792 g

MALGORZATA Hnatuszko zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 873694. 44775 g

ZGINAŁ alredalle, terier duży, rudo-czarny, Nagroda. Tel. 682-74 (405-59).

Różne

CYKLINOWANIE. lakierowanie również instytucjom. Janiczek tel. 612-44.

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie gwarantacja Kisiel 51-07-74. 42892 g

TELEFOTOGOTOWIE 83-28-67 Rosiak. 38905 g

DLA samotnych pobyt wypoczynkowo-poznawczy 12 dni wspólnych wycieczek, spacerów, wycieczek, spacerów, wycieczek, spacerów, wycieczek, spacerów. Zgłoszenia BIURO PODROŻY Julianaowska 4 tel. 55-25-06 Wojciech Marzyński. 43560 g

ALARMY — zabezpieczenia elektroniczne mieszkań, garaży, domków, sklepów, zaplony fryzjerskie, domofony — gwarancja. Inż. Kwitowski 56-31-80. 40188 g

WYTUMIANIE drzwi ozdobne, skuteczne zabezpieczenie, wycieranie kolejków. Błaszczak. Tel. 52-42-87, 52-63-83. 41306 g

SAMOTNYCH poznaje Biuro „Victoria”. Pabianice i skrytka 13. 39014 g

DYWANY, wykładziny czyszczące. Bieniecki 358-53. 40000 g

PORZUCIĆ wszelką nadzieję. Nikt nie sprzątnie mieszkań, lepiej niż firma KIWIK, tel. 878-95. 39498 g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie. 677-82. Wyczech. 44837 g

KWACIARNIA — ul. Świerzejskiego 7 poleca żywe mini-dzwonka ozdobne do dekoracji wnętrz i balkonów. Rozkiny te posiadają cenę właściwość zdrowotną poprawiającą samopoczucie. Już w sprzedaży żywe chocholiki świąteczne. Dziwońska. 44519 g

FOTOFERTY z Katalo-giem Matrymonialnym włącznie: „Katalog”. Łódź 8. 44743 g

ATEKCYJNE buty damskie meskie, dzielne — skunuje, sprzedaje. Piotr-kowska 16. 460101 g

TELENAPRAWA 51-99-78 Owczarski. 38868 g

KARNISZE, śruby, hak — montaż z gwarancją. Tel. 53-77-98, Zamysłowski. 39326 g

Wyrazy współczucia najbliższej Rodzinie z powodu śmierci naszego długoletniego i zasłużonego pracownika

DOKTORA ZBIGNIEWA WIĘZOWSKIEGO
składają:
LEKARZ NACZELNY oraz LEKARZE z ODDZIAŁU POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNEGO, ANESTEZJOLOGICZNEGO i NOWORODKOWEGO SZPITALA im. dr H. WOLF w ŁODZI

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci rektora Akademii Medycznej w Łodzi w latach 1972 — 1951

PROF. DR HAB.
ANTONIEGO KOTELKI
Składamy hołd Jego pamięci.
LEKARZE z INSTYTUTU GEN.-POL. AM w ŁODZI

Wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
Koleżance
MGR
MIROSLAWIE SUSKIEI

składają
KOLEŻANKI i KOLEDZY z KATEDRY LITERATURY NIEMIECKIEJ
Pan
LEOKADII MIŚKIEWICZ

kierownikowi Działu Finansowego Łódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
MATEKI

składają
KOLEŻANKI i KOLEDZY z ISMI. W ŁODZI
Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 listopada 1982 r. zmarł nasz Kolega
KAZIMIERZ DZIEDZIC

długoletni pracownik Zakładu Sieci Wodociągowej. Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają
DIREKCJA, POP PZPR, oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIĄGOWY I KANALIZACJI OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
Koleżka
JANOWI CUCHROWSKIEMU

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
ZARZĄD, RADA SP.NI, POP PZPR, KP ZSMP oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SP.NI INWALIDOW APARATURY ELEKTROTECHNICZNEJ „POKOJ” w ŁODZI

Koleżance
JADWIDZE MAZURKIEWICZ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
MATEKI

KIEROWNIK I WSPÓŁPRACOWNICY z PRZYCHODNI LEKARSKIEJ PREY ZPDZ. „IWONA”
Wyrazy współczucia Koleżce
MGR
PAWŁOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu śmierci
OJCA
składają
KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZESPÓŁU SZKÓŁ ODZIEŻYCHYCH NR 1 w ŁODZI

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych oraz okazali serdeczną pomoc w okresie choroby
S. i P.
PROF. DR HAB.
ANTONIEGO KOTELKI

serdeczne podziękowania składam
RODZINA
składają
Dnia 2 grudnia 1982 r. o godz. 6.30 celebrowana będzie w kościele św. Krzyża msza święta poświęcona pamięci

MARKA SCHINDLERA
zmarłego nagle w Nowym Jorku 4 października 1982 roku, o czym zawiadamiam w imieniu Rodziny i swola
SIÓSTRA

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W KLUCZEWSKU
OGLASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „Nysa T-521”, nr podw. 144418, nr silnika 328351, cena wywoławcza 115 tys. zł

oraz
PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż maszyn rolniczych, takich jak: kopaczki, przycepy, rozsiewacze nawozów i inne.

Szczegółowy wykaz znajduję się na tablicy ogłoszeń SKR i Urzędu Gminy w Kluczewsku.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 grudnia 1982 r. o godz. 12 w świetlicy SKR Kluczewsko.

Udział w przetargu mogą brać rolnicy z terenu woj. piotrkowskiego, posiadający zaświadczenie z Urzędu Gminy o celowości zakupu sprzętu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu na konto SKR Kluczewsko w BS w Kluczewsku.

Sprzęt można oglądać codziennie od godz. 12 do 15 na bazach ZUMIT.

Spółdzielnia nie odpowiada za wady ukryte, nie uzupełnia braków wyposażenia oraz zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 2682-k

